DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 24. Wtorek, 19 (31) Stycznia. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. We wszystkiem co dotyczy Dziennika należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4.— Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

Miesięcznym naszym prenumeratorom w Warszawie przypominamy, iż nadchodzi czas odnowienia prenumeraty; opóźniających się zaś prowincjonalnych prenumeratorów ostrzegamy, że mamy bardzo mały zapas numerów styczniowych i nie będziemy niedługo w stanie dostarczać kompletów naszego Dziennika za upływający miesiąc.

Niezwłocznie rozpoczniemy w odcinku, druk dwutomowej, pośmiertnej powieści

J. A. MINISZEWSKIEGO,

pod tytułem:

CIERNIE KWITNĄCE,

obrazek z życia warszawskiego.

W biurze Dyrekcji Dziennika Warszawskiego, można nabyć Nra 96. 114, 116, 205, 211, 212, 213, 314, 222, 223, 224, 225, 241. 242, 252, 253, 254, 279, 280, 282, 283, 284, 287, 291, 292, 300 tegoż Dziennika, zawierające Postanowienia Komitetu Urządzającego w języku polskim, po cenie *kop.* 2 za numer pojedynczy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyżej zatwierdzony w dniu 19 (31) grudnia 1864 r. budżet ogólny dochodów i wydatków Królestwa Polskiego na rok 1865, podajemy w osobnym dodatku do dzisiejszego numeru.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.— Z powodu objawienia się choroby między bydłem rogatem w osadzie Pośredniku Gminy Nakwasin Powiatu Kaliskiego, Regencja Poznańska, celem zapobieżenia przeniesieniu się tej choroby do Prus, zaprowadziła przy końcu miesiąca Października r. z. niektóre środki ostrożnosci względem wprowadzenia do Prus bydła rogatego i innych zwierząt domowych oraz produktów zarazę przenieść mogących. Środki te zostały obecnie przez Regencję Poznańską odwołane, tak że w skutek nowo wydanych rozporządzeń, komunikacja na granicy Departamentu Poznańskiego jak dawniej została przywróconą. O odwołaniu tem, Komisja Rządowa uzasadniając się na odezwie Królewsko-Pruskiego Konsulatu Jeneralnego w Warszawie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym od dnia 17 (29) Stycznia r. b., włącznie wydała książeczek nowych 72, na które tudzież na dawniejsze w 353 wnioskach złożono rs. 7,549 k. 93½. Na żądanie zaś 97 uczestników, (prócz procentu rs. 2 k. 24½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,215 kop. 38½ i umorzyła książeczek 20. Przeto uczestników 15,443, posiada kapitał rs. 530,496 kop. 4.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia.

W Paryżu publiczność głównie się zajmuje mową jaką ma mieć cesarz Napoleon w d. 15 lutego przy otwarciu ciała prawodawczego. Wśród rozmaitych przypuszczeń wywołanych tą ewentualnością, najwięcej zdaje się zyskało wiary przekonanie, że mowa cesarska będzie się odznaczała wysoką bezstronnością i zachowa ścisłą równowagę pomiędzy roszczeniami klerykalnemi a niecierpliwością przyjaciół postępu. Postawa ta rządu francuzkiego okazuje się także, powiadają, w postępowaniu jego względem stolicy apostolskiej; przeciw wyrachowanej bierności świętego kolegium, stawi on zupełne powstrzymanie się od wszelkiego kroku.

Jednakże telegram paryzki przynosi nam wiadomość zupełnie przeciwną temu wszystkiemu co powyżej wyrzekliśmy. Podług tego telegramu p. Drouyn de Lhuys, miał oświadczyć stolicy apostolskiej za pośrednictwem p. de Sartiges, że ponieważ Francja wyczerpała bezowocne wszelkie środki pojednania czyniona w celu skłonienia papieża do traktowania z Włochami, nie widzi przeto potrzeby prowadzenia dalej tych układów, i że konwencja będzie wprowadzona w wykonanie.

Z drugiej strony korespondencje rzymskie otrzymane w Marsylji, zaprzeczają pogłoskom o jakichkolwiek układach jakie miały się toczyć w celu porozumienia się względem spraw finansowych z Włochami i powiadają że zasoby budżetu papiezkiego już są zapewnione aż do połowy 1866 roku. Te same korespondencje donoszą, że kardynał Patrizzi jako prefekt kongregacji zajmującej się rezydencją biskupów, istotnie pisał do

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Gubernie południowo-zachodnie. [1]

Z obowiązków służby zwiedziłem większą część miast kraju południowo-zachodniego, w którym przepędziłem przeszło dwa miesiące. Chciałbym podzielić się z czytelnikami waszej gazety rezultatami tego com widział.

Każdego przybywającego po raz pierwszy do Kijowa, uderza przedewszystkiem przepyszne i jak najbardziej malownicze położenie, oraz charakter starożytności, jaki cechuje całą tę historyczną przestrzeń Rosji. Ponimo iż Kijów pozostawał w ciągu 300 przeszło lat w ręku Polaków, przedstawia on sobą miasto ze wszech miar ruskie, w którem żywioł narodowy, zaszczepiony przez wielkiego księcia Włodzimierza i jego następców, wzmocniony przez świętych wyznawców wiary prawosławnej, zapuścił tak głębokie korzenie, że nie zważając na nieustający za panowania polskiego szereg ucisku i prześladowań skierowanych przeciw temu wszystkiemu co jest ruskiem, prawosławnem, nie zdołano go zniszczyć. Obecnie Kijów, dzięki wychodzącemu wszędzie na jaw z nową siłą duchowi ruskiemu, zrzucił z siebie ostatnie zewnętrzne cechy polskości. Przybywający z wewnętrznych gubernij Rosji, nie obeznany z historją i statystyką kraju, nie zdoła sobie wyobrazić, że znajduje się w środku prowincji, w której znaczna większość ludności ukształconej, tak głośna inteligencja, należy do narodowości nie ruskiej. Wprowadzi go przedewszystkiem w błąd ta okoliczność, że w Kijowie słyszeć się daje wszędzie sam tylko język ruski. Polacy na ulicach, na spacerach, na które chętnie uczęszczają, unikają jakoś teraz mówić po polsku. W gubernji Kijowskiej znajomość języka ruskiego była oddawna rozpowszechniona pomiędzy osobami pochodzenia polskiego, lecz do końca 1863 roku Polacy pogardzali tą znajomością i korzystali z niej jedynie w razie koniecznej potrzeby; mówili oni z lekceważeniem o narzeczu *chłopskiem*, ci zaś, którzy rzeczywiście tego języka nie znali, szczycili się tą nieznajomością. Obecnie czasy nieco się zmieniły. Polacy, będąc giętkimi jak trzcina, uważają za stosowne, w liczbie innych ustępstw, które robią na korzyść przemagającego ich żywiołu ruskiego, ustąpić także cokolwiek pod względem języka. Jakkolwiekbądź, dość że mowę polską rzadko kiedy usłyszeć można na ulicach Kijowa. Lecz nie tylko na ulicach, a także w towarzystwach wyższych stanów, ma się rozumieć w przytomności rosjan, mowa ruska zaczyna zyskiwać prawa obywatelstwa. Bywałem nieraz świadkiem, że w mojej obecności jakiś pan pochodzenia polskiego mówił po polsku do innego z tejże narodowości i otrzymywał odpowiedź po rusku; zdarzało się to prawie zawsze w takim wypadku, gdy odpowiadający należał do stanu urzędniczego. Polacy zaczynają uczyć swe dzieci nawet w domu po rusku; starają się o to głównie osoby należące do liczby drobnej szlachty, która w obec ostatecznego swego zniszczenia, upatruje w służbie rządowej jedyny sposób utrzymania.

Obok panowania wszędzie języka ruskiego, Kijowowi nadaje charakter miasta czysto ruskiego ogromna liczba kościołów i klasztorów prawosławnych, do których przybywa rok rocznie ze wszystkich okolic Rosji około 130 tysięcy pobożnych pielgrzymów. Po ulicach miasta przeciągają nieustannie, zwłaszcza w lecie, długie szeregi pielgrzymów, przysłuchawszy się zaś ich rozmowom, można w nich znaleść wszystkie odcienia mowy ruskiej. Spotkacie tu i moskwicina, z jak najpoprawniejszą wymową ruską, i kostromianina lub nowogrodzianina, z wymową na *o*, i przybyłego z daleka mieszkańca Syberji lub włościanina czernichowskiego, i mówiącego po małorusku galicjanina, przybywającego z pokrewnej nam Galicji, a nawet starowierca z gubernji Wiackiej lub Permskiej, albo też z okolic głośnej w ostatnich czasach Białej Krynicy. Starowiercy nie pogardzają świątynią kijowską, gdyż ta istniała na długi czas przed zaprowadzeniem innowacij Nikona. W ogóle nieustanny napływ pielgrzymów ze wszystkich okolic Rosji, a nawet z krajów obcych, lecz będących

[1]) Pod tym tytułem podajemy z dodatku literackiego do *Rus. Inw.* wyjątki z listu o pomienionych gubernjach.

kardynała d'Andrea polecając mu aby powrócił do swojej djecezji.

Manifestacje turyńskie z 27-go spowodowały aresztowania w Turynie, jak się okazuje z artykułu gazety urzędowej którego treść przynosi nam telegram. Powiedziano w nim, że rząd niewidział potrzeby występowania podczas demonstracji w d. 25-ym i 26-ym, lecz że nie mógł tego zaniechać w d. 27-ym gdyż w dniu tym zbiegowiska były daleko liczniejsze.

Telegram z Paryża donosi o śmierci pana Thouvenel, senatora, byłego ministra spraw zagranicznych; zmarły miał dopiero 46 lat.

W Berlinie bardziej niż kiedykolwiek wątpią o możliwości porozumienia się rządu z izbą deputowanych. Zdaje się potwierdzać, że projekt do prawa jaki rząd przedstawi izbie w kwestji wojskowej, nie tylko nie będzie obejmował ustępstw widokom izby, lecz zmuszać będzie nawet do powiększenia kadrów armji w czasie pokoju. Podług tego projektu armja liczyłaby 214,000 ludzi pod bronią, wówczas gdy wykazy z r. 1863 obejmują tylko 212,000 ludzi.

Komitet budżetowy nie ukończył jeszcze swych rozpraw przedwstępnych, lecz cały szereg wniosków jakie przyjął, okazuje, że trzyma się dawnej drogi i że z trudnością przyjdzie do porozumienia.

Podług *Mémorial Diplomatique* podróż księcia Karola do Wiednia była tylko wizytą etykietalną; każdy bowiem jenerał, który dowodził kontyngensami związkowemi, obowiązany jest, podług praw hierarchji wojskowej zachowywanych w Związku Niemieckim, osobiście zdać sprawę z ukończonej kampanji, monarchom państw, które dostarczyły tych kontyngensów.

Die Pres. donosi, że z inicjatywy i za pośrednictwem Austrji, rozpoczęto na serjo układy w Atenach, z powodu reklamacji króla Ottona żądającego zwrotu osobistego swego majątku.

Zamordowanie dwóch oficerów angielskich w Japonji, wywołało takie oburzenie w Anglji, że niektóre dzienniki żądają nawet krwawego odwetu.

Zwracamy uwagę na zamieszczone poniżej korespondencję ze Lwowa, dalszy ciąg wyjątków z broszury p. Fouque, oraz wyjątki z listów opisujących gubernje południowo-zachodnie.

* *Czas* skarży się, że w jednym z ostatnich naszych numerów (z dnia 11 (23) stycznia Nr. 17), gdzie przytaczaliśmy niektóre jego wyrażenia, obcięliśmy jego rozumowania i przekształcili jego myśl. Oskarża nas z tego powodu o złą wiarę i zadawalniając się przywróceniem w całości ucięetego ustępu, pozostawia zresztą czytelnikowi ocenienie naszego postępowania. Sprawimy *Czasowi* drugie zadowolnienie, mianowicie naprawiając w naszych kolumnach krzywdę na jaką się użala, a potem rozważymy czy ta krzywda jest istotną i czy zasługujemy na zarzut złej wiary, jaki nam czyni.

Oto jest wspomniony ustęp, przywrócony przez sam *Czas*: „Widzimy też, że (komitet) stworzył, „aby ją (własność wiejską) niemożliwą uczynić, „własność prawdziwie potworną, jakiej jeszcze „nigdy i nigdzie nie widziano. Stworzył własność „absolutną, „bezwzględną," która na obcej własności ma nieograniczone prawa. *Taką jest własność chłopska, używająca wszystkich praw swoich bezwzględnie wewnątrz i zewnątrz ziemi. I słusznie, bo „skoro się nadaje własność, taką ją nadać należy.* Ale „własność ta ma służebności na własności obcej i „t. d." Wyrazy kursive wydrukowane, są właśnie te, których nie uznaliśmy za stosowne powtórzyć, jako nie służące do wyjaśnienia myśli *Czasu*.

Cóż w istocie chciał powiedzieć *Czas* w wspomnionym ustępie? Chciał okazać, że komitet dla obalenia wielkiej własności, stworzył obok niej własność prawdziwie *potworną*, własność chłopską, — własność *jakiej jeszcze nigdy i nigdzie nie widziano*. Dla dowiedzenia tego dodaje, że tu własność była *absolutną, bezwzględną* i co więcej, miała *na obcej własności nieograniczone prawa*. Wyraźnie to wynika z pierwszej części wyżej przytoczonego ustępu. Wszelako czytając resztę tego ustępu okazuje się, że *Czas* uniesiony został upodobaniem w hyperbolach dalej niż jego myśl, i nagromadził przydomki jedynie dla silniejszego uderzenia umysłów czytelników. Przyznaje niżej w istocie, iż miano słuszność, że nadając własność włościanom, dano jej charakter *absolutny*, bezwzględny.

Jest w tem jedna ze zwykłych sprzeczności *Czasu*, której nie wypadało nam podejmować. Dla tego opuściliśmy dwa okresy, gdzie sprzeczność ta okazywała się w całej nagości.

Jedyną prawdziwą myślą *Czasu* było: że własność stworzona na korzyść włościan była potworną, nie dla tego że była absolutną, bezwzględną, lecz dla tego, że *miała nieograniczone prawa na obcej własności*, to jest służebności na gruntach panów.

To jest wielka, niesłychana dotąd potworność, przeciw której powstawał *Czas*,—widmo, jakie podobało mu się utworzyć dla oszukania ciemnych lub nieuważnych umysłów. Przeciwko temu widmu uznaliśmy za właściwe wystąpić i wystąpiliśmy z kodeksem francuzkim w ręku, dla okazania, że *służebności* zachowane na wielkiej własności na korzyść włościan, którzy zawsze z nich użytkowali, nie były nowością, dziełem komitetu urządzającego, którą nazwaćby można prawdziwie potworną.

Takie objaśnienie możemy udzielić *Czasowi* w całej szczerości. Pragnęlibyśmy aby go zadowolniło. Możemy także udzielić mu dla jego własnej korzyści zapewnienie, że komitet urządzający jest zupełnie obcy polemice wywołanej przez jego artykuł z 17-go.

**Krak. Z. Czas* broni się ponownie, i tym razem wyraźniej, przeciw wszelkiemu podejrzywaniu go o sposób myślenia zgodny z usposobieniem „Kurzynistów", t. j. stronników Kurzyny. Sposób w jaki *Czas* tłomaczy się, przypomina owego chłopka, który zapytany o to, gdzie jest prawe ucho, sięgnął do tego ucha lewą ręką przez głowę, podczas gdy łatwiej i prędzej mógł to uczynić prawą ręką. *Czas* powiada: O czasopiśmie brukselskiem *Wytrwałość*, dowiadujemy się z *Dzien. Warsz.* i z *Osts. Z.* Jest to fakt bardzo ciekawy i nauczający, że pomienione pisma przytaczają często z *Wytrwałości* zdania przeciw polskim pismom krajowym. I tak *Dzien. War.* zapewnia nas, że *Czas* ma złą u redaktorów *Wytrwałości* renomę. Lecz gdyby rzeczy miały się naodwrót, mocnoby to nas smuciło, sądzilibyśmy bowiem, że zawiniliśmy w czemkolwiek, i za to zasłużyliśmy na pochwałę Kurzyny i jego stronników.

* *Pos. Z.* Rząd zürichski wydał do końca r. z. 10,753 fran. na zapomogi dla wychodźców polskich. Począwszy od 1-go kwietnia, nikt z wychodźców nie będzie już utrzymywany kosztem kantonu. Polakom, którzy mają tymczasowe utrzymanie w koszarach, powiedziano ażeby postarali się o zarobek. Dyrekcji policji otwarty został kredyt w wysokości 500 fran. dla przyjścia w pomoc komitetowi w jego usiłowaniach co do umieszczenia polaków szukających pracy. Wychodźcy, którzy unikają pracy i nie posiadają dostatecznych środków utrzymania, mają być z kraju wydaleni. Polacy, którzy dostają dotąd utrzymanie w koszarach, mają po większej części mniej niż po 30 lat wieku i są wszyscy zdolni do pracy. W ogóle 164 polaków otrzyma pozwolenie na pobyt. Liczbą tą nie objęto polaków mających w koszarach utrzymanie, ani też 50 polaków którzy bawią w Zürich i upraszają rząd związkowy o zapomogi, lecz nie otrzymali dotąd rezolucji od departamentów sprawiedliwości i policji.

* *Birż. Wied.* Na drugi dzień po zamknięciu i zniesieniu klasztorów, niektórzy polacy wynurzali obawę, że taki stanowczy a przytem nagły akt rządu ruskiego, koniecznie wywoła silne szemranie prostego ludu, znanego z swego przywiązania do wiary katolickiej i wszystkich jej obrzędów. Dokonany fakt i usposobienie umysłów ludności włościańskiej w obecnej chwili dowiodły, jak nieuzasadnionemi były podobne obawy, a zarazem i nadzieje, że zniesienie klasztorów podkopie zaufanie tej ludności do rządu ruskiego. W ciągu pierwszych dni, które później nastąpiły, kiedy zakonnicy zniknęli z swych klasztorów albo lepiej rzkrył jówek, lud rzeczywiście ubolewał i lękał się, że dla niego będzie już niedostępną świętość tych kla-

jednej z nami wiary i jednego plemienia, ożywia nadzwyczaj Kijów, i nie tylko nadaje mu charakter zewnętrzny miasta ruskiego, starożytnego, kościelno-historycznego, lecz nawet, rzec można, usprawiedliwia dotykalnie to wielkie znaczenie, jakie Kijów zawsze miał i ma w losach ogólnej słowiańskiej, prawosławnej ojczyzny! Nazwa „Jerozolimy ziemi ruskiej," nadana Kijowowi przez obecnie panującego Cesarza, w reskrypcie do metropolity kijowskiego, wydanym w dniu koronacji, jest jak najstosowniejsza dla Kijowa; lecz zdaje się, że także nazwa Jerozolimy ziemi słowiańskiej może być do niego zastosowana, bez narażania się na zarzut samozwańtwa.

Kijów posiada jeden tylko kościół katolicki, który będąc położony w prześlicznym punkcie, nie zbyt daleko od pomnika wzniesionego na cześć wielkiego księcia Włodzimierza, nie pozostaje pod względem architektury w dysharmonji z ogólną powierzchownością Kijowa i z wrażeniem jakie on wywiera. Kościół ten, wzniesiony przez szlachtę gubernji Kijowskiej, na pamiątkę Cesarza Aleksandra I, który przywrócił pokój w Europie, ma fronton czysto bizantyński. Szlachta gubernji Kijowskiej, chcąc uczcić swego Monarchę i uwieńczyć Jego czyny, które rozpoczęły się od wypędzenia z granic Rosji armij Europy, postanowiła wznieść w Kijowie kościół na pamiątkę tego wydarzenia. Na wybudowanie kościoła, szlachta gubernji Kijowskiej ofiarowała sumę, którą rozłożyła w wysokości 25 kop. na każdą duszę rewizyjną należących do szlachty włościan, którzy w gubernji Kijowskiej są wszyscy prawosławnymi. Kościół zatem polski katolicki, zdobiący obecnie Kijów, wzniesiony został przez szlachtę ruską, za pieniądze zyskane pracą ruskiego ludu prawosławnego, na pamiątkę Monarchy prawosławnego, który wypędził z granic ojczyzny legjony Zachodu katolickiego. Jakiż to anarchizm? Mógł on mieć miejsce jedynie u nas, w obec indyferentyzmu ruskiego w kwestjach religji i narodowości.

W tym właśnie kościele odbywały w r. 1862 i 1863 wszystkie saturnalje parji polskiej. Damy przychodziły w wielkiej żałobie, mężczyzni zaś w czamarkach i konfederatkach; z ambony słyszeć się dawały dwuznaczne kazania o powstaniu; od czasu do czasu rozlegały się śpiewy rewolucyjne, zaczęte śmiało i przerwane w połowie przy zjawieniu się urzędnika policyjnego; wszystko to działo się w kościele, zbudowanym za pieniądze zapracowane przez ubogich prawosławnych *chłopów*, tak samo jak i w innych kościołach społaczonej Ukrainy. Zresztą kościół kijowski był świadkiem nie ostatnich ciosów zadanych zewnętrznym manifestacjom stronnictwa rewolucyjnego. Na początku ubiegłego roku, żałoba polityczna była jeszcze w Kijowie w użyciu; policję bałamuciła głównie ta okoliczność, że damy, które nosiły żałobę, obok całego ubrania czarnego, dodawały często do swej tualety jakiś zaledwie spośrzedz się dający kawałek materji kolorowej lub wstążkę kolorową, a gdy chciano je aresztować, oświadczały, że nie chodzą wcale w żałobie, jak tego dowodzi kawałek materji kolorowej. Takie spory pomiędzy policją i damami, które nosiły żałobę, były nadzwyczaj pod wszystkiemi względami niedogodne i miały ten skutek, że noszenie żałoby trwało w dalszym ciągu w dość wielkich rozmiarach, a było wiele i takich dam, które nie uciekały się nawet do zbawczych wstążek. Obecnie zaszła pod tym względem zmiana. Teraźniejszy gubernator, objąwszy z początkiem r. z. zarząd gubernji Kijowskiej, rychło położył koniec noszeniu żałoby i zabronionych ubiorów. W ciągu kilku po sobie idących dni niedzielnych aresztowano, przy wychodzeniu z kościoła, damy które nosiły żałobę, przyczem nie zwracano uwagi na znakomitość rodu lub położenie towarzyskie, co przedtem, jak powiadają, często miewało miejsce. Obecnie polki kijówskie chodzą w bardzo pięknych strojach różno-kolorowych, i nie ulega wątpliwości, że nie jedna piękna osoba, której czarny kolor nie do twarzy, wdzięczna jest w duchu srogiemu gubernatorowi za uwolnienie jej od obowiązku noszenia żałoby. Wiadomo z pewnością, że niektóre damy chodziły w żałobie wbrew własnej woli, ulegając żądaniom potajemnych organizatorów i zwłaszcza księży, którzy wywierają na kobiety wpływ nieograniczony.

Obecnie życie towarzyskie w Kijowie jest nad-

sztorów, do której nawykł od tak dawna, oraz kościoły, gdzie tłumy ludu tak gorliwie się modliły i zyskiwały odpuszczenie swych grzechów. Pochodziło to stąd, że tu kościoły klasztorne, po większej części miały swe parafje, a wiadomo że parafjanie z pomiędzy włościan, odznaczają się silnem przywiązaniem do swych miejscowych świątyń i patronów. Ale skoro włościanie przekonali się, że z zamknięciem klasztorów pozostały otwartemi drzwi kościołów klasztornych, że nabożeństwo odprawianc w nich jest jak zwyczajnie i odpusty t. j. spowiedź, także idzie swą koleją, wówczas zupełnie się uspokoili i uradowali, a w całej masie ludności włościańskiej nie było najmniejszego śladu ani cienia jakiegolwiek, nie tylko rozdrażnienia, ale i żalu z powodu zniesienia klasztorów.

---

* *Nordd. A. Z.* W Paryżu encyklika zaprząta dotąd umysły. Twierdzą tam z coraz większą stanowczością, że rząd, z powodu nieustannego oporu ze strony duchowieństwa, zamierza zmodyfikować postanowienia prawne w przedmiocie stosunków pomiędzy państwem i kościołem. Nie należy atoli zbyt nizko cenić trudności, na jakie natrafi uskutecznienie podobnego środka. Daje już wiele do myślenia ta okoliczność, że jak słychać, kardynał arcybiskup z Besançon postanowił, z mocy służącego mu, jako senatorowi, prawa nietykalności, zaprotestować przeciw rozporządzeniu rządu, który poddał jego list pasterski pod juryzdykcję rady stanu. W każdym razie pozostaje do rozstrzygnięcia kwestja, czy kardynał nie ma pod tym względem słuszności. Nie ulega wątpliwości, że tak w senacie jak i w ciele prawodawczem prowadzić się będą żywe w tej kwestji rozprawy; zapewniają że pp. Delangle i Rouland roztrząsać będą tę kwestję ze stanowiska gallikańskiego.

* *La Fr.* podaje notę z 8 z. m., którą kard. Antonelli przesłał nuncjuszom stolicy apostolskiej wraz z encykliką i dokumentami, i nadmienia, że noty tej nie należy brać za jedno z późniejszą notą sekretarza stanu rządu rzymskiego, w której tenże usiłuje określić znaczenie i doniosłość encykliki i syllabusa, która to nota, jak donosi *Mem. dipl.*, wysłaną została z Rzymu 22 b. m. *La Patr.* podając tęż samą wiadomość, dodaje, że obiega pogłoski, iż komentarze biskupa orleańskiego w przedmiocie encykliki nie zbyt podobały się w Rzymie.

* *Ajencja Havas* podaje list z Neapolu, który ma wiernie streszczać opinję kardynała d'Andrea o encyklice i konwencji. W liście tym powiedziano: Encyklika jest błędem; może być przypisaną wpływowi jezuitów, bardzo silnych w Rzymie i nieprzyjaznych tak dla Francji jak i dla Włoch nowożytnych. Co zaś do konwencji z 15-go września, kardynał uznaje jej doskonałość, i upatruje w niej żywioły dostateczne dla zapewnienia niepodległości stolicy apostolskiej. Gdyby papieztwo pojmowało własny swój interes, powinno traktować na tych zasadach. Lecz czy będzie dość dobrze natchnione aby to uczynić? Należy się obawiać, aby nie nastąpiło jakie przesilenie, a położenie jakieby w skutek tego wynikło byłoby gorsze od tego jakie dziś przyjąć można.

---

* *La Patr. N. Preus. Z.* podaje w swym przeglądzie miesięcznym program polityki pruskiej na r. 1865. Organ stronnictwa feodalnego dopomina się o prawo i sprawiedliwość dla Niemiec, lecz powiada, że nie powinno być Piemontu niemieckiego; dopomina się on o prawo i sprawiedliwość dla księztw, lecz występuje przeciw demokracji szlezwicko-holsztyńskiej. Niemcy powinny tworzyć dziedzinę polityki mocarstw połączonych Austrji i Prus. Powinna być przedsięwzięta reforma ustawy związkowej, lecz nie należy tworzyć nowej ustawy. Przyjaźń z Anglją, w duchu zasad świętego przymierza.

---

* *La Patr.* Królowa Wiktorja, z powodu licznych wypadków zdarzających się na drogach żelaznych angielskich, napisała do dyrektorów kompanij list, w którym jest powiedziano: Królowa nie dla własnego bezpieczeństwa zwraca uwagę dyrektorów na świeżo wydarzone wypadki; uznaje bowiem, że gdy sama podróżuje, przedsięwzięte bywają wyjątkowe środki ostrożności; lecz dla swojej rodziny, dla tych, którzy podróżują w interesie jej służby, dla całego swego ludu w ogóle, Królowa wyraża nadzieję, iż będzie można im zapewnić takie bezpieczeństwo, jakiego sama używa. Królowa spodziewa się, iż nie potrzeba przypominać dyrektorom dróg żelaznych, jaka wielka odpowiedzialność ciąży na nich od czasu jak zdołali zjednoczyć w swych rękach monopol przewozu całej prawie ludności królestwa.

* Dnia 23-go stycznia r. b., królewskie towarzystwo jeograficzne odbyło swe posiedzenie w Londynie, na którem kapitan Sherard Osborn przedstawił projekt do nowej wyprawy do bieguna północnego. Sto lat upłynęło, jak rząd angielski przeznaczył nadgrodę za odkrycie drogi północno-zachodniej; od tej to epoki aż do naszych czasów różne wyprawy do mórz podbiegunowych w różnych przerwach po sobie następowały. Imiona Ross'a i Parryego, Franklina, M'Clara, M'Clintoka stały się sławnemi. Zdaje się, że nikt jeszcze bliżej jak na 435 mil jeograficznych do bieguna północnego nie dotarł. Kapitan Parry w nocy z dnia 22-go lipca 1827 r. znajdował się w tej właśnie odległości od tego tajemniczego miejsca; dostać się do tego punktu i stanąć na północnym końcu osi ziemskiej, jest obecnie przedmiotem ambicji kapitana Osborn i jego towarzyszy. Żądają oni od rządu angielskiego 2 statki szrubowe i 120 ludzi; trudniejsza część drogi ma być odbytą na łodziach i na saniach. Według planu Osborna, wyprawa ta wyruszyłaby z Anglji na wiosnę 1866 roku do odnogi Baffińskiej, tak aby w sierpniu tegoż roku do Cape York przybyć mogła. Jeden statek wtedy zostałby się w blizkości przylądka Izabelli z 25-u ludźmi, drugi zaś z 95 ludźmi, płynąłby dalej ku północy do przylądka Parryego, trzymając się zachodniego pobrzeża, nie oddalając się więcej nad 300 mil od swego towarzysza. Tejże jesieni, statek pozostały na południu zająłby się urządzeniem komunikacji z północnym, północny zaś urządzeniem i posuwaniem stacji na drodze dalszej ku północy. Na tej to podstawie przedsięwziętoby w ciągu dwóch następnych lat 1867—68 wyprawy na łodziach i na saniach do samego bieguna i okolic podbiegunowych, a w r. 1869 wyprawa powróciłaby, spędziwszy tylko 3 lata i 2 zimy w strefie podbiegunowej. Odległość do przebycia od przylądku Parryego do bieguna i napowrót wynosić ma 964 mil, według odbytych zaś doświadczeń podczas poprzednich podróży, średnia temperatura strefy podbiegunowej w ciągu 170 dni, nie spadała jak 9 do 10 stopni niżej zera. Przedmiotem tej wyprawy ma być wyświecenie kwestji, czy położone pod biegunem północnym okolice są tylko jedną zlodowaciałą milczącą pustynią, czy też krainą właściwe życie i twory w sobie mieszczącą i czy może się tam jeszcze jakie nieznane pokolenie ludzkie znajduje; nadto oprócz badań etnologicznych i meteorologicznych, zamierzone jest także wymierzenie łuku południka w strefie podbiegunowej. Projekt p. Osborn, z wielką sympatją przyjęty został przez zgromadzenie, które uchwaliło popierać jego wykonanie.

---

* *Rus. Inw. Reskrypt Cesarski do jenerał-adjutanta Grabbe.* Pawle synu Krzysztofa. Z szczególnem zadowoleniem odebrawszy nadesłane przez was, w imieniu powierzonego wam wojska, powinszowanie nowego roku, proszę oświadczyć walecznemu wojsku dońskiemu zapewnienie stałej Mej życzliwości. Pozostaję ku wam na zawsze przychylnym. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: ALEXANDER. W Petersburgu, 14 Stycznia 1865 r.

* *Rus. Inw.* Zaliczony do kancelarji państwa członek konsultacji przy ministerstwie sprawiedliwości i członek komisji archeograficznej, rzeczywisty radca stanu *Kałaczow,* awansowany został na radcę tajnego, za odznaczającą się służbę i szczególne prace w komisji ustanowionej przy kancelarji państwa do ułożenia projektów praw, dotyczących reorganizacji sądownictwa.

* *Rus. Inw.* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale sprawiedliwości, członek warszawskich departamentów rządzącego senatu *Rembieliński,* d. 30 grudnia 1864 r. (12 stycznia 1865 r.) mianowany został rzeczywistym radcą stanu.

* *Rus. Inw.* Z powodu powołania kierującego interesami komitetu kaukazkiego sekretarza stanu *Butkowa,* na członka rady państwa, z zachowaniem obowiązków członka komitetu kaukazkiego, Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył—pełnienie obowiązków kierującego interesami pomienionego komitetu polecić pomocnikowi jego, tajnemu radcy *Gulkiewiczowi.*

* *Rus. Inw.* Najjaśnieszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: Po uwolnieniu puszkarzy zakładu Siestrorjeckiego od obowiązkowych stosunków, oddać pomieniony zakład na lat pięć w dzierżawno-komercyjny zarząd pułkownikowi Lilienfeldowi, a to wedle zatwierdzonych pod dniem 13 grudnia warunków.

---

* *Pos. Z. Poznań, 28 stycznia.* Droga żelaznaz Poznania do Warszawy jest nietylko dla naszego miasta,

---

zwyczaj ożywione. Teatr, w którym występuje bardzo dobra trupa ruska, bywa zawsze przepełniony, polacy zaś zwiedzają te przedstawienia również chętnie jak i rosjanie. Dawano raz przy mnie *Rewizora*, i sztuka ta powiodła się również może dobrze jak i na teatrze Aleksandryńskim. O przedstawieniach w języku polskim nikt ani pomyśli. Od połowy września rozpoczęły się przedstawienia opery włoskiej. Ogród miejski, gdzie codziennie w ciągu lata i w pierwszej połowie jesieni grywała wyborna orkiestra księcia Łopuchina, był stale nawiedzany przez ogromną liczbę spacerujących.

Ludność wiejska gubernji Kijowskiej składa się z małorosjan i niewielkiej liczby wielkorosjan, którzy są rozkolnikami należącymi do rozmaitych sekt. W składzie ludności wiejskiej, w rozmaitych miejscowościach gubernji, spostrzegać się dają bardzo małe różnice; wszędzie słyszeć się daje jedna i taż sama mowa małoruska, bez wszelkiego przymięszania wyrazów polskich, — mowa takaż sama jak i w gubernjach Czernichowskiej i Połtawskiej; jedni tylko rozkolnicy mówią po wielkorusku, narzeczem moskiewskiem. Stan włościański jest w ogóle w dobrym bycie, mieszkania zaś małorosjan odznaczają się schludnością. Bialutkie chałupy włościańskie, zawsze prawie otoczone ogrodami owocowemi, mają pozór nadzwyczaj wesoły i gościnny. W ogóle powierzchowność wioski ukraińskiej sprawia przyjemniejsze i radośniejsze dla oka wrażenie niż powierzchowność wioski wielkorosyjskiej. We wsiach gubernji Kijowskiej, z wyjątkiem dwóch lub trzech powiatów graniczących z Wołyniem i Podolem, cerkiew prawosławna bierze wszędzie górę nad kościołem. Jest ona zwykle i piękniejsza stoi w miejscu wydatniejszem niż kościół katolicki, którego wcale nawet nie ma w licznych wsiach i w niektórych miastach.

Ludność wiejska jest nadzwyczaj przywiązana do swego Cesarza. Nie ma tej ofiary, którejby nie przyniosła ona chętnie jeżeli będzie przekonaną, że tego żąda Cesarz. Względem właścicieli dóbr pochodzenia polskiego, włościanie są bardzo złowrogo usposobieni. Oto jeden przykład z tysiąca: Ukazem z 30 lipca 1863 zniesiony został obowiązkowy stosunek włościan do właścicieli dóbr; wykup za grunta przechodzące w ręce włościan miał być składany przez nich do kas rządowych, zkąd miano oddawać je właścicielom dóbr. Na skutek zaburzeń które miały miejsce w r. 1863, oraz dla niektórych innych powodów, pobór tych czynszów doznał znacznej zwłoki i wszędzie prawie potworzyły się wielkie niedobory. W roku zeszłym przystąpiono do energiczniejszego ściągania czynszów, przyczem potrzeba było używać niekiedy pomocy policji i nawet wojsk dla wyegzekwowania. I oto co nieraz zdarzało się. Włościanie zgłaszali się z pieniędzmi, lecz nie chcieli dawać takowych urzędnikowi trudniącemu się poborem. „Jeżeli to dla Cesarza," mówili oni zwykle w takim wypadku, „weźcie pieniędze, lecz jeżeli dla panów, to nie damy." Zjawiska podobne były wspólne tak gubernji Kijowskiej, jak i Podolskiej i Wołyńskiej.

W gubernji Kijowskiej znaczna większośc właścicieli dóbr, z wyjątkiem powiatów Czerkaskiego i Czyhryńskiego, jest pochodzenia polskiego. W ogóle zaś wziąwszy, żywioł polski, katolicki, jest tu słabszy od ruskiego, prawosławnego, w dwóch zaś wyż wzmiankowanych powiatach, Czerkaskim i Czyhryńskim, żywioł polski jest całkiem nieznaczny. Nic więc dziwnego, ze jawny bunt w 1863 r. nie miał w gubernji Kijowskiej najmniejszego powodzenia i został w kilka dni przytłumiony. Właściciele dóbr pochodzenia polskiego powinni być bardzo wdzięczni rządowi za okazaną im opiekę, inaczej bowiem byliby oni w bardzo niebezpiecznem położeniu wśród złowrogo dla nich usposobionego ludu wiejskiego, któremu nie brakowało ochoty do skorzystania ze zręczności i pomszczenia się na swych dawnych panach za liczne nieprzyjemności, jakie nagromadziły się w ciągu długiego okresu zawisłości poddańczej.

---

lecz i dla całej prowincji Poznańskiej przedmiotem wielkiej wagi. Komitet, który ukonstytuował się tu przed kilku miesiącami dla popierania tego przedsięwzięcia i do którego należy znaczna liczba członków naszych władz miejskich, porobił już dla dojścia do tego celu, jak to podanem zostało do wiadomości powszechnej, należyte kroki tak w Warszawie jak i u właściwych władz pruskich, i słychać, że starania jego uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Panuje jedynie niepewność co do punktu, w którym projektowana droga żelazna zetknie się z linjami ruskich dróg żelaznych, wiodących do Warszawy. Czy drogą ta zetknie się w Kutnie z drogą warszawsko-bydgoską, czy też w Łodzi z drogą żelazną, którą rząd rosyjski zamierza poprowadzić na połączenie z drogą warszawsko-wiedeńską, uważane to jest przez liczne ważne osoby tutejszego miasta, interesujące się pomienioną drogą, za rzecz stosunkowo podrzędną i obojętną. Lecz w styczności z wyborem pod tym względem pozostają bardzo ważne skutki.

* Podług zawiadomienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, opartego na odezwie Komitetu do urządzenia wystawy moskiewskiej, w miejsce wybranego poprzednio Gerasima Kaduszkina, przeznaczony został na czwartego meklera przy tej wystawie mekler giełdowy, Sergjusz Semenowicz Kaszajew, zamieszkały w części Suszczewskiej, 2-m cyrkule, na ulicy Selezniewskiej, w domu własnym. Meklerowie wspomnieni, to jest Agapit i Wiktor Jerałowy, Ferdynand Berg i Sergjusz Kaszajew, oświadczyli gotowość wypełniać wszelkie ciążące na nich obowiązki, co do przyjmowania i przedstawiania na wystawę nadsyłanych im wyrobów, bez żadnego wynagrodzenia ze strony wystawców; co się zaś tyczy przyjmowania wyrobów na wystawę urządzoną w domu zgromadzenia szlacheckiego ruskiego, to takowe zacznie się 15 (27) marca i trwać będzie do 1 (13) maja 1865 roku. Otwarcie wystawy nastąpi w maju r. b.

* Otrzymaliśmy następujący artykulik, podznaczony literami *W. K.*: Czy taksa aptekarska jest wysoką? Z powodu obecnie toczących się kwestij czy taksa aptekarska jest wysoką lub nie, przytaczam dowód następujący cen umiarkowanych: Funt piasku nic nie kosztuje, przypuśćmy że to jest trucizna (emetyk) i że idzie o życie ludzkie, i że trzeba ją rozważyć na grana i zawinąć w papierki tak jak to robią aptekarze, a zatem trzeba zrobić 5,760 proszków—licząc za rozważenie pół grosza, a za papier użyty półtora grosza, czyli razem kopiejka, wypadnie za zrobienie 5,760 proszków rubli srebrem 28 kop. 80, to jest tyle co najwyżej może wziąść aptekarz za pracę swą i za papier użyty. Przypuśćmy, że robiący będzie pracował 12 godzin dziennie i co 2 minuty zawinie proszek, potrzebuje więc 16 dni, czyli dziennie zawinie i rozważy 360 gran. Kto z ludzi inteligencji ciekawy jest jaka to przyjemna robota, niech spróbuje funt jeden piasku rozważyć i zawinąć, po sześciu dniach przestanie narzekać na wysokość taksy aptekarskiej. (Ale z drugiej strony ciekawa rzecz, ile za funt piasku w proszkach musiałby zapłacić odbierający lekarstwo? *P. R.*)

---

* W dniu 28 stycznia 1865 r., urodziło się w Warszawie *Chrześcian* płci męzkiej 35, żeńskiej 55; *Starozakonnych*: płci męzkiej 19, żeńskiej 15, razem 124; zaślubieni: *Chrześcianie*: Zdzienicki Jan jeometra, z Żyliczyńską Heleną obywatelką; Styfti Jan artysta drzeworytnik, z Wójcicką Wandą; Żurakowski Aleksander buhalter księgarni, z Siarczyńską Ludwiką; Skowroński Wiktor czeladnik szewcki, z Miller Julją sługą; Arciszewski Bartłomiej czeladnik szewcki, z Rychter Marjanną sługą; Kudelski Zygmunt czeladnik krawiecki, z Sobestyańską Jadwigą; Krukowski Feliks czeladnik stolarski, z Borkowską Józefą sługą; Kruza Jòzef czeladnik szewcki, z Lasocką Marjanną; Maszewski Bronisław czeladnik szewcki, z Skurską Juljanną sługą; Centkowski Antoni żołnierz dymisjonowany, z Piekutowską Magdaleną sługą; Szprinc Piotr żołnierz urlopowany, z Kozłowską Magdaleną sługą; Samborski Stanisław wyrobnik, z Praską Anną sługą; Wojciech Czajkowski woźny Rady Stanu, z Kluge Walerją; Praga Jan ogrodnik, z Mikulską Franciszką sługą; Juchniewicz Wincenty żołnierz dymisjonowany, z Tomaszewską Jadwigą; Jarecki Stanisław furman, z Srednicką Marjanną sługą; Gembal Wojciech lokaj, z Jaworską Eleonorą; Wojdalski Wincenty żołnierz dymisjonowany, z Rozpędek Józefą; Kalicki Tomasz czeladnik stolarski, z Szerych Anną; Skup Karol służący, z Dobrzyńską Domicellą; Biały Stanisław czeladnik piekarski, z Rudnicką Petronellą; Trepczyński Piotr służący, z Janicką Jadwigą sługą; Malcherczyk Jan majster szewcki, z Schaerfer Wilhelminą; Alikowski Ignacy ślusarz, z Orłowską Marjanną służącą; Globisz Franciszek cieśla, z Szutz Eleonorą służącą; Tuszyński Jan oficjalista prywatny, z Jastrzębską Katarzyną; Cieliński Piotr czeladnik stolarski, z Jeżowską Petronelą; Więckowski Aleksander szewc, z Kozłowską Emilją służącą; Kurow Paweł wyrobnik, z Morsztyn Zofją służącą; Detka Andrzej służący, z Jarzykowską Cecylją służącą; Gołaszewski Michał służący z Grabowską Julją; Kołodziejczyk Jan stróż, z Gzikowską Marjanną sługą; Żukowski Antoni majster krawiecki, z Szczepkowską Józefą; Devr Andrzej czeladnik kowalski, z Borneta Zofją słążącą; Diemble Edward fryzjer, z Czaplińską Julją; Nowierski Szczepan żołnierz, z Poczesną Marją sługą; Aleksandrow Andrzej podoficer, z Tresiewną Marją; Szyliński Jakób kupiec, z Piotrowicz Anną; Piętka Jan wyrobnik, z Kołodziejczyk Jòzefą; Kruszewski Franciszek czeladnik stolarski, z Sawicką Teklą; Rakowiecki Wincenty żołnierz urlopowany z Wyszkowką Wiktorją; zaś *Starozakonnych* było zaślubionych par czternaście; Zmarli: *Chrześcianie*: Heidenbruch Elzbieta lat 54. obywatelka; Biegajło Jan lat 41, urzędnik K. R. S. W.; Graf Ludwika lat 103; Kubicka Józefa lat 56; Dąbrowska Marjanna lat 72, uboga w Dobroczynności; Schoen Karolina lat 68, żona emeryta; Szczepańska Józefa lat 30, żoua stolarza; Zakrzewski Franciszek lat 78; Rzepecki Juljan lat 34, czeladnik szczotkarski; Iwanicka Małgorzata lat 67; Brzeziński Franciszek lat 57, wyrobnik; Lubański Władysław lat 16; Siewicz Katarzyna rok 1 miesięcy 6; Sędzik Antonina lat 4; Łazarenko Leokadja rok 1; Skibicki Karol lat 3; Jozwik Apolonja miesięcy 2 dni 7; Berlińska Julja miesięcy 8; Kowalska Juljanna lat 2 miesięcy 6; Morawska Marjanna rok 1 miesięcy 6; Rybicka Agnieszka dni 7; Fleischer Antoni dni 11; Bitner Marjanna dzień 1; Sawicki Antoni dzień 1; Piekarska Agnieszka dni 6; Billich Jadwiga miesięcy 2; Szczepanak Leopold miesięcy 2 dni 2; Pajączkowska Franciszka miesięcy 3; Gorska Marja dni 9; Sawicka Florentyna rok 1 miesięcy 3; *Starozakonn.*: Płatek Mindla lat 74; Feld Hersz lat 106; Pomeranc Szmul miesięcy 6; Mitrach Sura miesięcy 10; Libelow Chaja rok 1 miesięcy 2; Sraibaum Udla rok 1; Goldenring Matylda rok 1; Polar Tauba miesięcy 5; Baumwol Jankiel lat 2 miesięcy 3; Habergritz Chaja miesięcy 2; Langmus Mordka rok 1 miesięcy 3; Rozenfeld bezimienny dzień 1; Newel bezimienna dzień 1; Blumental dni 10; Troje dzieci płci żeńskiej nieżywo urodzonych; Dziecko płci męzkiej nieżywo urodzone.

---

* W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy, jenerał major z orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI *Dreniakin* z Wilna, oraz rzeczywisty radca stanu *Petrow* z Osieki.

Anglja.

* *International.* Rząd angielski odebrał notę od p. Drouyn de Lhuys, w której użala się na konsula angielskiego w Bang-Kok; konsul ten ma otwarcie działać przeciwko Francji, i skłaniać dwór Siamski do nieprzyjaznego wystąpienie przeciwko francuzom w Kochinchinie.

Austrja.

* *Die Pres. Wiedeń, 26 Stycznia.* Otrzymujemy pocieszającą wiadomość, że sejmy węgierski i kroacki prawdopodobnie równocześnie zostaną otwarte; zwołanie pierwszego ma nastąpić w końcu maja. Jak wielkie znaczenie miałaby owa wiadomość, wrazie gdyby się potwierdziła, nie potrzeba o tem szczególnie się rozwodzić.

* *Wien. Z.* Z powodu znanego zajścia w radzie municypalnej Trjestu, półurzędowa turyńska *Opinione* w artykule: *lekcja dla Austrji* wyraża swoją radość dodając uwagę, że Trjest odwraca się także tyłem od Austrji. *Gaz. di Venezia* pisze z tego powodu, że dziennik turyński w niepojęty sposób zapomniał o tem, iż daleko więcej znaleść może materjałów we własnym obozie, które mu posłużyć mogą do podobnego wniosku. Zapomniał o profesorach i urzędnikach uniwersytetu w Bononji, którzy wzbraniając się wykonać przysięgę, otrzymali dymisję. Zapomniał o niezliczonych municypalnościach i oddziałach gwardji narodowej, które z powodu opozycyjnych skłonności zostały rozwiązane. Zapomniał o wiernem zawsze mieście Genui, które chcąc postępować przez pewien czas według własnego sposobu myślenia, zostało za to zbombardowane. Moglibyśmy jeszcze, pisze *Gaz. di Venezia* wymienić cały szereg podobnych przepomnień, ale na ten raz ograniczymy się tylko na zrobieniu uwagi, że ludność Trjestu ubiegała się przynajmniej o naprawienie choć w części tego wybryku kilku członków z rozwiązanej dziś rady municypalnej. W dniu 24 b. m. na licznem zgromadzeniu znakomitszych osób z różnych warstw ludności odbytem pod prezydencją podesty, dr. Posenta postawił wniosek, utworzenia komitetu dla zredagowania adresu lojalności. Zgromadzenie rozeszło się przy trzykrotnych okrzykach na cześć Cesarza.

* *Gen. Correspondenz.* Różne krajowe i zagraniczne dzienniki podawały pogłoski o politycznych, albo też wojskowych naradach, które miały odbyć się w czasie niedawnego pobytu w Wiedniu księcia pruskiego Fryderyka-Karola, w obec wielu wysoko postawionych osób wojskowych. Nie bez powodu dodawano także, że owe narady odbywały się bez obecności ministra spraw zagranicznych. Jesteśmy w stanie zapewnić, że owe pogłoski w ogóle i w szczególe nie mają żadnej zasady. Co się tyczy mianowicie feldmarszałka barona Hess, któremu przypisywano współudział w owych wymarzonych konferencjach, nie mógł on z powodu choroby wcześniej złożyć księciu swojego uszanowania, jak dopiero w ostatni dzień jego pobytu, i to w przypadkowem tylko spotkaniu. Wraz z powyższemi pogłoskami upadają także wszystkie różnorodne kombinacje, wymyślone przez fantazję polityki opartej na przypuszczeniach.

* *Nordd. A. Z. Wiedeń, 26 Stycznia.* Najważniejszym wypadkiem dziennym, który może mieć doniosłejsze skutki niż na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, i który wywołał tu z tego powodu powszechne wrażenie, jest zerwanie układów, które na skutek wniosku dep. Vrintza, prowadzone były pomiędzy ministerstwem a komisją finansową, z powodu odrzucenia przez większość tejże komisji warunków postawionych przez rząd co do obniżenia wydatków państwa w celu wyrównaniu deficytu. Wiadomo że ostatnie (onegdajsze) posiedzenie komisji finansowej, na którem roztrząsana była ta sprawa, zostało zerwane z tego powodu, że komisja pomieniona oznaczyła deficyt na 25 miljonów zł. r. Tymczasem odbyło się posiedzenie rady ministrów, dziś zaś miała zgromadzić się komisja finansowa dla wysłuchania rezultatu narady ministerjalnej, ażeby na zasadzie takowej prowadzić dalsze układy.

Azja.

* *La Patr.* Według wiadomości z Japonji z daty 6 go grudnia, w dniu 21-ym listopada major Baldwin i porucznik Brid, z 20-go pułku piechoty angielskiej, zostali zamordowani w Kamakuwa, wsi położonej w pasie wyznaczonym dla pobytu cudzoziemców w okolicy Yokohama. Wypadek ten mocne wywołał wzruszenie w eskadrze i w wojsku angielskim.

Francja.

* *La Pres. Paryż, 27 Stycznia.* Manifestacje biskupów wciąż dalej trwają. Szereg ich zwiększył się dziś przemową arcybiskupa z Sens, dwoma listami do p. Baroche, od biskupa Algieru i biskupa z Verdun, i instrukcją pasterską biskupa z Saint-Brieuc. Dokumenta te zresztą podobne są do poprzednio ogłoszonych. Zgadzają się na zachowanie zobowiązań zaleconych okólnikiem ministra, lecz obejmują jednocześnie przyłączenie się bez ograniczenia do zasad encykliki.

Grecja.

* *Allg. A. Z.* Na wyspie jońskiej Zante zagrożonem jest osobiste bezpieczeństwo; napady z powodu zemsty są na porządku dziennym; niedawno znaleziono tamtejszego urzędnika, zięcia dyrektora policji, w kilka dni po ślubie zamordowanego nożem. Oburzenie pospólstwa skierowane jest przeciwko dawnym urzędnikom, którzy wysokie pobierali pensje. Rząd jest bezsilny. Z wszech stron smutne przedstawiają się dotąd widoki.

Hiszpanja.

* *La Patr. Madryt, 26 Stycznia.* Marszałek O'Donnel miał dziś mowę w senacie, w której oświadczył, że kwestja opuszczenia San-Domingo już jest dzisiaj przepołowiona, gdyż faktycznie wyspa ta już została opuszczona. Marszałek dodał, że gdyby stał na czele wojsk wysłanych przeciwko buntownikom, byłby przysiągł, iż przywiedzie ich do posłuszeństwa w ciągu trzech miesięcy. Mówił jeszcze, że gdyby królowa tego wymagała, i teraz jeszcze gotów byłby tam się udać.

* *Nordd. A. Z.* Z Madrytu dowiadujemy się, że senat na posiedzeniu z 26 b. m., roztrząsał znowu kwestję wyspy San Domingo. Podług *Epoca*, wojna San Domingo kosztowała już dotąd przeszło 200,000,000 realów i spowodowała w doch odach wyspy Kuby deficyt 100,000,000 realów.

Niemcy.

* *N. Preus. Z. Kassel, 27 Stycznia.* Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych odrzucono wniosek dep. Traberta radykalisty, stojącego prawie w odosobnieniu, który żądał nieprzyjęcia prostych podatków jako sprzeciwiających się konstytucji z powodu istniejącego jeszcze prawa podatkowego. Za wnioskiem głosował tylko jeden deputowany. Tymczasem postanowiono powtórzyć jeszcze raz oświadczenie, że przez rozpoczęcie obrad nad nowemi projektami, konstytucyjne prawa kraju nie doznają przez to żadnej przerwy, ale mają być utrzymane w każdym kierunku. Na tajnem posiedzeniu, z powodu artykułu urzędowej *Kasseler Z.*, dotyczącego przypuszczalnych pokuszeń większości stanów, postanowiono uznać, czy i pod jakiemi warunkami nastąpić ma zagraniczna (pruska!) interwencja, niechcąc z swej strony przedsiębrać żadnych kroków odpornych.

Portugalja.

* *La Fr.* W Portugalji ministerstwo tak samo postąpiło jak we Francji; dozwolono jedynie na ogłoszenie ustępów encykliki odnoszących się do jubileuszu.

Prusy.

* *St. Petersb. Z.* O ile można sądzić z pruskiej prasy o ogólnem usposobieniu kraju, można słu-

sznie przewidywać, że ów hałaśliwy radykalny kierunek pod wrażeniem wojskowych i politycznych wypadków w kraju, blizkim jest zupełnego stłumienia, i że naród wskutek tego byłby wprawdzie gotowym do pojednania się przez swoich przedstawicieli z rządem, jeśliby tenże zdecydował się postawić na czele swojego programu konstytucyjną zasadę ustawy. Sądzimy, że tegoroczny sejm przyjąłby *en bloc* budżet i reorganizację wojska, w razie gdyby się rząd zdecydował przyjąć dwuroczny czas służby żołnierzy, i w trakcie rozpraw udowodnił, że uznaje w zasadzie prawo sejmu przysługujące mu do ustanawiania budżetu. Do tego żadna chwila nie była tyle pomyślną od obecnej, gdzie rząd ozdobiony świetną sławą wojskową i dowodami swojej potęgi w kraju i zagranicą, mógłby bez ściągnięcia na siebie zarzutu słabości, hołdować podobnym zasadom. Z smutkiem jednak musimy wyznać, że z poglądu na obecne położenie rzeczy, nie można się spodziewać podobnego zwrotu w polityce Prus.

* *Die Pres.* Z Berlina nadeszły godne uwagi wiadomości: Wśród otaczających p. Bismarcka, panuje z powodu opozycji izby, wielki niepokój. Krążą pogłoski o zamachu stanu. Książę Fryderyk Karol miał uzyskać tylko w Wiedniu pozwolenie na wcielenie do Prus Lauenburga. Z odpowiedzią na notę grudniową austrjacką mają zaczekać w Prusach aż do powrotu Karolyego. Pogłoski o zamachu stanu w obec powtórnego i niedawno w mowie tronowej wyrzeczonego postanowienia króla, zachowania konstytucji, okażą się zapewne jako bezzasadne. Że jednakowoż kłopoty stronnictwa p. Bismarcka muszą być wielkie, dowiedliśmy tego we wczorajszym numerze naszej gazety. Jeżeli książę Fryderyk-Karol, nic więcej nad wcielenie Lauenburga nie wyjednał w Wiedniu, czego rzeczywiście dowodzą niektóre oznaki, to wiadomość tę moglibyśmy przyjąć jedynie z zadowoleniem.

* Do *Berl. Nach.* piszą z Gombina pod d. 25-ym stycznia: Dziennik urzędowy tutejszy podaje jak zwykle spis ujętych włóczęgów z poza granicy. Owóż spis obejmuje nazwiska ośmiu młodych polaków, oznaczając jednego z nich jako studenta, trzech jako sekretarzy, a czterech ostatnich, po prostu jako poddanych polskich. Pierwsi czterech, a mianowicie: Ernisiński, Indier, Browarski i Liziewski zostali wydani dyrekcji policji w Stacken, a to z powodu wydalenia ich za granicę zachodnią; drudzy czterej, t. j. Kuchczyński, Weber, Stenkiewicz i Rowiński wydani zostali Rosji a raczej rządowi rosyjskiemu przez landrata Margrabowa.

* *Nordd. A. Z. Berlin, 28 Stycznia.* Berlińska *Börs. Z.* podała wczoraj wiadomość, że układy z Austrją w przedmiocie wznowienia taktatu lutowego spełzły prawie na niczem, gdyż Prusy nie przestały na żądane przez Austrję znaczniejsze jeszcze obniżenie ceł od win, podczas gdy Austrja przywiązuje wielką wagę właśnie do tego, jako do *conditio sine qua non.* Wiadomość ta jest błędna; układy nie stoją bynajmniej na tym punkcie, iżby mogły być zerwane, pomimo, iż nie osiągnięto porozumienia co do wysokości ceł od win, i w razie gdyby p. Hock udał się w końcu przyszłego tygodnia do Wiednia bez podpisania traktatu, byłoby to ze wszech miar naturalne. Tak bowiem rozległa praca, jaką jest przerobienie taryfy, wymaga koniecznie narady, w której prowadzący układy, powinien zdać swemu rządowi sprawę z rozmaitych powodów, które go skłoniły do postawienia jednej pozycji tak wysoko, drugiej zaś tak nizko; wiadomo bowiem, że nawet przed zawarciem ostatecznej umowy, składane bywają sprawozdania.

Szwecja i Norwegja.

* *Nordd. A. Z.* Dług skarbu szwedzkiego na drogi żelazne wynosił z końcem ubiegłego roku sumę 55 milionów talarów szwedzkich (8 talarów szwedzkich wyrównywa 3 tal. pruskim). Ukończone zostały trzy linje dróg żelaznych: z Sztokholmu do Gottenburga 42 mile, z Falköping do Malmö 35 mil, i droga łącząca dwie powyższe pomiędzy Oerebro i Hallsberg, razem przeszło 80 mil szwedzkich.

Turcja.

* *St. An.* Telegraf przyniósł wiadomość z Konstantynopola z d. 25 stycznia, że Kapudan pasza (minister marynarki) Mehmed Pasza, umarł w d. 20-ym b. m. Miejsce jego zajął Bessuir pasza, dotychczasowy prezes rady marynarki. Księcia Kallimachi posła w Wiedniu ma zastąpić Heidir pasza. Książę egipski Mustafa pasza, udał się przez Triest do Paryża. Poseł angielski wystąpił z protestacją przeciwko nowemu prawu prasowemu i zażądał w tym względzie instrukcji z Londynu.

* *Le Courrier D'Orient* donosi, że komunikacja telegraficzna pomiędzy Turcją a Persją została urządzona i że od kilku dni już regularnie przesyłają nią depesze. Europa ma więc teraz komunikację telegraficzną z Indjami, przez Turcję i Persję.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 24-go Stycznia.

Oświadczenie p. ministra finansów, że izba a raczej rada państwa może uchwalać co jej się podoba, rząd jednak po dokładnej rozwadze tych uchwał będzie swoje robił, może łatwo sprowadzić co najmniej częściową zmianę gabinetu. Przypominam co przed miesięcem pisałem, że dopiero rozprawy nad budżetem wywołają groźne starcie między radą a ministerstwem, które może albo zamknąć erę konstytucyjną w Austrji, albo nadać jej nowy kierunek.

Wiadomo wam z dzienników, że frakcja liberalna rady używa spraw dość drażliwych, jak internowanie Langiewicza, zniesienie stanu oblężenia w Galicji za rodzaj taranu, którym uderza w ministerstwo.

Przechodząc do spraw lokalnych podnoszę, że dzisiaj pochowaliśmy jednego z twórców sceny polskiej, znanego powszechnie artystę sceny dramatycznej, niedawno współdyrektora teatru lwowskiego, Nowakowskiego. Talent i zasługi jego są powszechnie znane.

Wczoraj odegrano po raz pierwszy dramat Wincentego Pola, *Powódź.* Spodziewam się, że dramat ten przedstawią także na scenie warszawskiej.

Gazeta Narodowa napastuje Rapackiego za moje korespondencje. Wierna swemu zwyczajowi nie szczędzi obelg i nikczemnych insynuacji. Próbkę ostatnich dała w dzisiejszym numerze, z którego załączam wycinek:

Gaz. Nar. pisze: „Pozawczoraj pan Władysław „Rapacki przysyłał do redakcji panów Janiszew-„skiego, ajenta bióra wywiadowczego i Jana Kuk-„sza, byłego mandatarjusza, z pismem przez niego „podpisanem, w którem zaprzecza, iż on pisuje ko-„respondencje do moskiewskiego *Dziennika War-„szawskiego.* Nazywa tę wiadomość oszczerstwem, „uznając tem samem, iż zbrodnią byłoby dla Po-„laka, pisywać do tego pisma. Wysłannicy p. Ra-„packiego, niezastawszy głównego redaktora w re-„dakcji, mieli przybyć później z pismem, ale nie „przybyli. Lecz gdy p. Rapacki podał skargę do „sądu o obrazę honoru, więc sprawa ta rozstrzy-„ga się publicznie przed kratkami sądu, gdzie po-„dający tę wiadomość do gazety naszej, postawi „dowody, iż podał wiadomość prawdziwą. My dzi-„siaj zapisujemy z radością ten fakt, iż pan Rapa-„cki sam uznał w korespondowaniu do *Dziennika „Warszawskiego* fakt zbrodni, i spodziewamy się, „iż i *Dziennik Warszawski* weźmie to do swej wia-„domości."

Za śladem wskazanym udało mi się dostać wierzytelny odpis odpowiedzi Rapackiego, którą, gdy *Gaz. Nar.* umieszczenia odmówiła, przesłał do prokuratorji z prośbą, ażeby w myśl ustaw obowiązujących, nakazała redakcji pomienionej gazety ogłosić ją w najbliższym numerze.

Odpowiedź ta opiewa:

„*Gazeta Narodowa* z dnia 12-go b. m. obdarzyła publiczność artykułem równie brudnym jak namiętnym.

Na obelgi nie umiem i nie mogę odpowiadać obelgami, pamiętając o własnej godności i o cześci jaką mieć należy dla czytającej powszechności.

Na zarzut zaś jakobym jako korespondent *Dz. Warsz.* pisywał do tego dziennika paszkwile „zohydzania" narodu i t. p. odpowiadam, że pierwsza część zarzutu jest po prostu denuncjacją godną wprawdzie *Gaz. Nar.*, lecz nie godną publicystów i literatów, za jakich jej redaktorzy uchodzićby chcieli. Nazwa dziennika jest przyłbicą jego współpracowników. Uczciwi ludzie walczą z przeciwnikami swoich opinji argumentami, lecz nie denuncjacjami. Już dla tego, że *Dziennik Warszawski* zostaje w djametralnem przeciwieństwie do *Gazety Narodowej,* miałbym sobie za zaszczyt być jego korespondentem. Druga część zarzutu jest potwarczą. Nie pisałem nigdy do żadnego dziennika paszkwilów, „zohydzań" narodu i t. p., jak się to podobało twierdzić *Gazecie Narodowej* i mogę ją zapewnić, że pióra mego jakie ono jest udolne czy nieudolne, sądzić o tem nie moja rzecz, nie poniżę nigdy do naśladowania jej podjazdowych i obelżywych artykulików."

Porównajcie teraz odpowiedź z wycinkiem i wydajcie sąd. (Sąd nasz jest następujący: nie jest zbrodnią dla polaka pisywać do Dziennika Warszawskiego, czego dowodzi i to, że polacy pisują do Dziennika, i że korespondencje jego są rzeczywistemi korespondencjami a nie fikcyjnemi listami, sporządzanemi w redakcjach niektórych dzienników, w braku korespondentów. Co się zaś tyczy paszkwilów, „zohydzań" narodu i t. p., to Dziennik z pogardą odrzuca podobne złośliwe zarzuty, przekonany będąc, że i jego czytelnicy z tego stanowiska zapatrują się na przedmiot, czytając nasze korespondencje. *P. R.)*

Fouque o powstaniu.

(ciąg dalszy, patrz N. 22.)

Duchowieństwo z cechującą go wytrwałością zmierza do celu, jaki sobie zamierzyło od wieków osiągnąć.

Ponieważ wszystkie jego stosunki z narodem dążyły do powiększenia jego przewagi, do ustalenia zupełnego panowania nad umysłami i rzeczami, a działania rządu ruskiego, dążyły przeciwnie do rozproszenia ciemnoty mas, wynikło z tego, że te dwie wyłączające się potęgi ciągle były w niezgodzie.

Od czasu ostatecznego podziału, postępowanie duchowieństwa katolickiego zboczyło od ewangielicznej misji i ograniczyło się na podżeganiu ducha niezgody, tak łatwego do podniecenia, kiedy namiętności polityczne i religijne są wzburzone.— Wszelako jakkolwiek wywierało wpływ na wszystkie klasy społeczeństwa, tylko szlachta postępowała taką samą jak ono drogą.— Dla czego?— Ponieważ interesa szlachty i księży są jednakowe, a przeciwne interesom ludu.

Szlachta zatem i duchowieństwo, są nieustannie skoalizowani przeciwko trzeciemu stanowi, to jest przeciwko *całemu narodowi...*

Dziedzic, wójt gminy, może sobie pozwolić wszystkie samowolne czyny, do jakich go pobudzi jego chciwość, a włościanin nie może uzyskać sprawiedliwości.— Ten ostatni doskonale rozumie, że szyderstwem byłoby uskarżać się przed panem na pana, a doświadczenie nauczyło go, że skargi zanoszone do naczelników powiatu, są jeszcze gorzej przyjmowane niż zanoszone do wójtów, ponieważ naczelnicy powiatu, tak samo jak i tamci, należą do klasy panów.

Skargi są powszechne, trzeba żyć z włościanami, żeby się o tem przekonać; wszędzie skarżą się na panów, a te wyrzuty nie są połączone z obelgami, nie są namiętne w wyrażeniach; przeciwnie są spokojne a głęboko energiczne.— W królestwie, równie jak w Galicji, włościanie jakby się zdawało, pokładają wszystkie swe nadzieje na przyszłość, w cudzoziemskich rządach. *Będziemy mieli ojczyznę,* powiadają oni, *wtedy dopiero kiedy nie będziemy na na łasce Polaków; nateneczas staniemy się ludźmi!*

Zdzierstwa szlachty w istocie są nadzwyczajne; najmniejsza kontrola, najprostsze wiadomości zręcznie ścięgnięte, odsłaniają niesłychane łupiestwa, których nie można było przewidzieć w zasadzie, a które okazują niewyleczalną złą wiarę tej kasty.— Tak, kiedy władza nadała włościanom zagrody, liczba tych zagród, zamiast powiększyć się pod względem powierzchni, znacznie zmniejszyła się. przez podstępne pomiary dokonane przez oficjalistów, lub, co wychodzi na jedno, przez ludzi płatnych przez tych, którzy urządzili się w ten sposób, aby zmniejszyć o ile można zagrody włościan,—lub przez czyny panów, jeszcze jawniejszego i cyniczniejszego despotyzmu.

Właściciele samowolnie czynią powinności i czynsze tak wygórowanemi, że włościanie zmuszeni są opuszczać grunta, które panowie, uprawiają nateneczas na własny rachunek. Łatwo dać pojęcie o wymagalności panów, kiedy się powie, że jeżeli włościanin płaci rubla (4 fr.) od hektaru ziemi w dobrach rządowych, płaci panu trzy, a co najmniej dwa ruble od takiej samej przestrzeni.— Dla tego dobra rządowe dają pomyślne nadzieje zbioru, kiedy dobra prywatne pozostają nędznemi.

Ale co znaczy dla pana nędza włościan! aby tylko on sam był bogaty, niczego więcej nie żąda.

Opłaty ustanowione przez szlachtę rozciągają się na wszystko.— Większa część panów zabraniają w swych majątkach trunków, nie u nich kupionych.— Oprócz tego z każdego dymu pobierają się dodatkowe daniny w naturze: kapłony, kurczęta, indyki i t. p....

1830,—1846,—1863, czemże jesteście?

Buntami szlachty i duchowieństwa, gniewami bigotów, kobiet i szlachty.

Księża i panowie, powiedzieliście sobie w waszej nieugaszonej dumie: „Jesteśmy Polską, a naród jest naszym cielesnym niewolnikiem.” Niewolnik opuścił was w chwili największego niebezpieczeństwa, szukał gdzieindziej *ojczyzny*, której mu odmawialiście. Polska się skończyła!...

Polsce samej, nie mającej ciała, brak serca i patrjotyzmu; ale ten niedostatek tę próżnię, zapełni odwaga i krew żołnierzy francuzkich. — Francja jest węgielnym kamieniem swobody, podnieci się się ją do wojny, tak jak podnieci się niezadowolnionych (to jest szlachtę) do powstania, i cel jezuitów zostanie osiągnięty.

P. de Montalambert twierdził przedemną, że podniecenie pochodzi z zewnątrz.

Spiskowcy założyciele tego sprzysiężenia, naturalnie zostali wybrani pomiędzy najwpływowszemi członkami emigracji polskiej, których ambicję podniecono w całej Europie....

Ruch dał się uczuwać w 1859 r., a nakoniec wybuchnął w 1863; trzeba było czterech lat czasu intrygom klerykalnym, żeby zgalwanizować odwagę tego *bohaterskiego*, *szczytnego* narodu.

Jezuici, zakonnicy, duchowieństwo świeckie podburzały antypatje narodowe szlachty przeciwko rządowi ruskiemu, podtrzymując antypatje religijne.

Jednakże szlachta posiadacze, *nie łaknie męczeństwa*, unieruchomia się.— Na szczęście kobieta nudzi się, a „*kobieta nudząca się zdolna jest na wszystko*”.— Panie odosobnione, przykute w swych zamkach niknących pośród tych ogromnych, niedoścignionych okiem dóbr, znudzone, podniecone, znajdują pokarm dla swej pochłaniającej wyobraźni w tym prądzie rewolucyjnym, który ich owiewa a szczególniej rozrywa. — Otóż popychają mężów, kochanków, braci (cudzych, a nie swoich, każdy zachowuje swe samolubstwo). — Otóż przysposabiają szarpie i proch. — Ładunki są źle zrobione, kule włożone szpicem na dół; ale co to znaczy? mężczyzni zbałamuceni, nie umieją i nie mogą doradzić, nauczyć.— Zresztą, powstaniec nie będzie umiał nabijać, a posłaniec śmierci, którego puści na moskala, zatrzyma się w połowie biegu, kiedy pociski nieprzyjaciela będą nurtowały szeregi i siały w nich przestrach. Co znaczy nieudolność, słabość? te „*głupcy*” francuzi ocalą wszystko „*dumną próżnością, która ich czyni tak walecznymi*”.—Z kobietą za sprzymierzeńca, zwolennicy Lojoli dopną swego: fanatyzm miłości, fanatyzm religijny są za nimi.

Masy drobnej szlachty, robotników bez pracy, ubogich, nędzarzy skłaniają do śpiewania hymnów patrjotycznych w kościołach.—Panowie zostają w domu, spokojni.—Podniecają mistycyzm, popędy, prądy mistyczne, szczególniej u kobiet, a pewnego dnia rozlegają się na placu publicznym, gdzie przeciw moskiewskiemu poskromieniu stawiają bezbronne piersi.— Zmuszają Rosję do zdeptania tłumu na pozór niewinnego, a w gruncie buntowniczego; krew płynie.— Co to znaczy, powtarzam, dla tych co będą mieli z tego zysk?

Francja jest tuż.—Posługują się organami prasy liberalnej, *Siecle'm*, *Opin. nation.*, aby popchnąć na tę stoczystość masy robotników, którzy z kolei popchną Napoleona do żądania, z bronią w ręku, odbudowania Królestwa Polskiego.

Tymczasem, kto się będzie bił?

Ważna kwestja.

Panowie są za delikatni, za zniewieścieli, aby mieli brudzić białe swe rączki, czarną saletrą bitw.

Kto się będzie bił? — Kozioł ofiarny, drobna szlachta, ta warjatka, co niechce zostać mieszczaństwem, i wyznaje dla arystokracji najbardziej poniżające uszanowanie.—Zresztą za pieniądze znajdą się ludzie.— W tym nieszczęśliwym kraju najwięcej jest takich co nie mają chleba.

Komiteta zagraniczne tworzą się. — Paryż jest *środkowym punktem intelektualnym ruchu*. — Są tam ludzie poważani, szanowni z niejednego względu, ludzie dobrej wiary, talentu i serca.— Są tam wygnańcy otaczający wspomnienie nieobecnej ojczyzny, drogiemi, ale i szalonemi złudzeniami.—I tam jest iskra, święty ogień powstania. — W Polsce iskra nie potrwałaby dłużej nad błyskawicę, ognisko by wygasło. — Później kiedy komiteta polskie będą urzędowały, *rząd nieosobisty* nie będzie mógł istnieć tylko przez kłamstwo i terroryzm; a jeżeli *komitet paryzki* uczciwy jest w teorji, *komitet warszawcki*, będzie koniecznie nieuczciwym, niemoralnym w praktyce. — Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Stosunki pomiędzy rosjanami a polakami znacznie się pogorszają; od wymagań do wymagań, od oporu do oporu przechodząc, starcie stało się nieuniknionem, drożdże buntu burzą się w młodych szkolnych głowach, przyszli żołnierze czekają tylko pozoru aby powstać.

Sposobność nakoniec się przedstawia podczas poboru do wojska.—Pobór ten odbywa się właśnie w klasie mającej służyć za *narzędzie* spiskowcom (drobnej szlachcie). —Panowie wykupują się....

Powstanie wybuchnęło 15 stycznia, a uczniowie uniwersytetów, również jak nowi rekruci uciekli z Warszawy i rzucili się do lasów; postanowili opierać się przymusowi mającemu ich uczynić sługami cesarskiemi.

Polska wyrzekała ostatnie swe słowo (co dowodzi jej słabości moralnej i intelektualnej) z znakomitą lekkomyślnością; na prostą nadzieję, popychała na działa ruskie jedynych czynnych stronników swej narodowości, zapominając, jak zwykle, o ludzie, o włościanach, których nawet nie usiłowała pociągnąć za sobą.

Powstańcy, prawdę powiedziawszy, byli tylko smutnemi ofiarami, biednemi oszukanymi, nieszczęśliwemi narzędziami ambicji panów i jeszcze niebezpieczniejszej ambicji duchowieństwa, które spodziewało się odbić w całości, tę starożytną redutę religijnego fanatyzmu.

Ale los został rzucony, cofać się nie było można.

Arystokracja, wyższa szlachta posiadaczy, zbyt samolubna, zbyt ociężała, zbyt wycieńczona aby spiskować w jasny dzień, z bronią w ręku, w obec ruskich żołnierzy, podjęła się *organizacji* (która nie istniała nigdy a nigdy).

Ludzie czynu (z drobnej szlachty), niektórzy wychodźcy przyłączyli się do powstańców, lub przynajmniej przybyli do Galicji. — Tym sposobem spotkali się Mierosławski i Langiewicz.

Pierwszy z nich, jenerał czy nie, człowiek nauki, wymowny rozprawiacz, a co więcej reprezentant pojęć demokratycznych, liberalnych, najgwałtowniej antypatycznych szlachcie polskiej.

Drugi, prosty oficer pruski, człowiek bardzo zwyczajny, nie reprezentujący żadnej zasady, ale umieszczony na widoku, niejako na czele powstania przez młodych powstańców, którzy nie posiadając żadnych wojskowych wiadomości, widzieli się zmuszonymi odwołać się do jego żołnierskich umiejętności.

W tej chwili krytycznej rząd narodowy jeszcze nie urzędował, tylko na różnych punktach były ustanowione komitety cząstkowe, rodzaj *ventas* kalabryjskich, działających każden osobno na mocy rodzaju *liberum veto*, które bez wahania przywłaszczyły sobie te komiteta. — Z tego stanu rzeczy wynikło zamięszanie, w którem łatwo poznać niepoprawny duch polaków.

Stronnictwa nieprzyjazne nie mogąc się połączyć w patrjotyczne zjednoczenie, zaczęły z sobą wojować.

Demokraci rewolucyjni mianowali Mierosławskiego dyktatorem. — Szlachta posiadacze mianowała Langiewicza.

Powstańcy, głupie bydło idąc na rzeź na rachunek cudzy, na wszystko pozwolili, a ponieważ arystokracja była daleko silniejsza niż niedostrzeżalna demokracja, Langiewicz pozostał wybrańcem *ludu* (który śmiał się na stronie, z tej tragicznej farsy)!.... (*d. c. n.*)

Kronika.

* (Dowcipna odpowiedź) Milionowy bojar mieszkający od jakiegoś czasu w Paryżu, powożąc się sam wieczorem, rozpędził konie na polach elizejskich i potrącił kobietę niosącą jakiś ciężar na plecach, która upadła na twarz i krwią się zalała. W oka mgnieniu bojar wyskoczył z *tylbury* podniósł kobietę, i dając jej 10 luidorów rzekł: powiedz mi moja kochana, gdzie mieszkasz, abym ci posłać mógł przybocznego mego lekarza. Kobieta przypatrzywszy się złotu odpowiedziała: Bóg zapłać za pieniądze, ale... w tem spojrzała na hojnego dawcę, który cierpiąc reumatyzm miał głowę na bok schyloną i dodała... „za lekarza dziękuję, gdyżby mi jeszcze kark tak wykręcił jak panu.“

* (Wypadki). Józefa Józefowicz wdowa po żołnierzu pod Nr 2428 przy ulicy Nowolipie zamieszkała, w dniu wczorajszym, porodziła troje dzieci płci żeńskiej które dotąd przy życiu pozostają. — W dniu wczorajszym po południu Samuel Nejman czeladnik brązowniczy lat 45 wieku liczący, pod Nr 1136 zamieszkały, przybyszy do szewca pod Nr 2454 na ulicę Nowolipie w celu zreperowania mu butów, usiadł na krzesełku i w tym stanie nagle życie zakończył; udzielona mu pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

TEATRA w WARSZAWIE.

WIELKI TEATR. — Dziś we Wtorek dnia 31-go, dziewiędziesiąty trzeci raz Opera w 4-ch aktach, **Halka.** — Tańce.

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Jutro we Środę: Wielki Teatr: **Linda z Chamounix** przez artystów Włoskich, abonament lit A. Nr. 8.—Teatr Rozmaitości: **Kobiety z Kamienia**, (pan Dering jako gość, przedstawi rolę Fidiasza-Rafaela).

CENY TARGOWE.

Rodzaj produktów	*dnia* 30 *Stycznia* 1864 r.							
	Czetwert od — do				Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki							
Pszenica . . .	7	75	8	36	4	72½	5	10
Żyto	4	92	5	—	3	—	3	5
Jęczmień. . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies.	2	87	3	7	1	75	1	87½
Groch polny .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	—	—	1	48	—	—	—	90

Pud siana od kop. 36 do kop. 44

Pud słomy od kop. 18 do kop. 24.

Okowity wiadro od rs. 2 k. 62½ do rs. 2 k. 75¾

„ garniec od kop. 86 do kop. 90.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 31 *Stycznia* 1865 r.

			żądano rs.	k.	płacą rs.	k.
Monety.						
Pół-Imperjały Rossyjskie			—		—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne .			—		—	
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (opr. kupon)			89	—	88	66⅔
Listy Zast. III-go Okresu Serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. . . . ditto Serya II.			14	43⅔	14	41⅙
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego Dróg Żelaznych			120	—	119	50
Obligi współki Żeglugi Parowej, w Królestwie Pols. po 750 rs. . . .			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 i 500			79	—		—
Akcje Drogi Żelaz. Warsza.-Wiedeńskiej			67	—	66	75
Nowa Rosyjska pożyczka prem. z r. 1865			100	75	100	50
Wexle.						
Berlin.	100 Tal.	2 M.	114	90	114	60
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—		—
Hamburg	300 BM.	2 M.	176	40	—	—
Londyn	1 Ft.St.	3 M.	7	74	7	73
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	
Paryż	300 Fr.	2 M.	83	15	—	
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	101	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarbu rs. 1 k. 33⅓

„ „ od Listów Zast. III-go Okresu k. 6⅓

„ „ od Nowej Rosyj. Pożyczki Rs. — Kop —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina dnia 30 *Stycznia*

	Żądają	Płacą
z Berlina.		
5a Pożyczka Rossyjska		72
6ta „ „		86½
Obligacje Skarbowe 4%		71½
Listy Zastawne 4%		74⅝
Bilety Banku Rossyjskiego		78
Weksle na Warszawę		77⅝
„ „ Petersburg 3 tygodniowy		86⅛
„ „ „ 3 miesięczny		85⅛
„ „ Londyn 3 „		—
„ „ Paryż 2 „		—
„ „ Hamburg 2 „		—
„ „ Wiedeń 2 „		87⅛
Koleje Rossyjskie		77½
Żyto na targu		34¾
„ dostawę późniejszą		34
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		113 70
„ „ Hamburg		86 —
„ „ Paryż		45 10
Pożyczka Narodowa		80 —
5% Metaliki		72 20
Akcje Banku Kredytowego		191 30
z Paryża.		
Renta 3%		67 —
Akcje Kredytu Ruchomego		967
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		89⅝

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 449) *Gubernator Cywilny Płocki.*

Gdy mieszkaniec miasta Płocka Szymche Hersz Nejchaus pragnie przesiedlić się do Państwa Pruskiego, przeto potrzebną jest wiadomość: czyli tenże obowiązkom względem Rządu i osób prywatnych z któremi w jakichkolwiek jest stosunkach zadosyć uczynił; każdy więc mający pretensję, winien takową w ciągu czterech tygodni od dnia dzisiejszego wnieść w formie prawnej do właściwego Sądu i dowód tego mi złożyć.

Płock d. 29 Grudnia (10 Stycz.) 1864/5 r.
Zarządzający Gubernją, Sinicyn.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 713) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podług raportu Prezydenta miasta Gubernialnego Suwalk z dnia 4 (16) Listopada r. b. za Nr. 9981 i przedstawionych przy nim protokułów następujący mieszkańcy stale księgami ludności tegoż miasta objęci wydalili się z miejsc zamieszkania z zamiarem udania się do Ameryki, a mianowicie:

1. Mendel Rajnowicz wyrobnik wieku lat 50. i
2. Berko Izraelowicz Elkies wyrobnik, wieku lat 43 liczący z żoną i synami Judelem lat 7 i Mowszą lat 5 mającemi.

Gdy na to opuszczenie kraju nie uzyskali pozwolenia Rządu, Rząd Gubernjalny przeto wzywa wyżej wymienione osoby, aby pod rygorem art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zastrzeżonym w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia do kraju powrócili i bytność swą w najbliższym urzędzie policyjnym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z niemi będzie w myśl zacytowanego prawa.

Suwałki dnia 11 (23) Stycznia 1865 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego, Gervais.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 724) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Ogłasza wiadomość o otwartych spadkach po zmarłych.

1. Andrzeju Goszczyńskim co do prawa wieczystej dzierżawy objawionej w dziale III pod N. 20 wykazu dóbr Bobrowniki z Okręgu Kozienickiego.
2. Justynie Karczewskiej, co do sumy rs. 16500 wykazu dóbr Ranachowa, pod N. 25 działu IV i dóbr Wielgie obu z Okręgu Soleckiego w dziale IV ad N. 37 zapisanej, na pierwszych tylko sposobem zastrzeżenia.
3. Franciszku Michale 2ch imion Mireckim, co do sumy rs. 750 w listach zastawnych z 13 kuponami i gotowizną rs. 25 złożonej do depozytu Towarzystwa na satysfakcją kaucji rs. 775 i ostrzeżenia zmniejszonego wyrokiem prawomocnym do rs. 738 kop. 76 z procentem i kosztami intabulowanych w wykazie dóbr Krępa B z Okręgu Soleckiego w dziale IV do N. 34. do regulacji których termin prekluzyjny na dzień 3 (15) Sierpnia 1865 r. wyznaczam i wzywam interesowanych do stawienia się w Kancelarji mojej z dowodami urzędowemi prawa ich legitymującemi.

Radom d. 17 (29) Stycznia 1865 r.
Tirpitz.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 590) *Sąd Pokoju Okręgu Zamojskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki:

a) Domu parterowego, w połowie drewnianego a w połowie murowanego wraz z spichlerzem i podwórkiem przy tymże, na placu długości łokci 26, szerokości łokci 19, pod Nr. 98, w twierdzy Zamościu położonego.

b) Domu piętrowego murowanego zruderowanego, wraz z placem do niego należącym, na którym stoi, szerokości łokci 18, a długości łokci 57 i zabudowaaiami do tegoż domu należącemi w twierdzy Zamościu, pod Nr. dawniej 136, a obecnie Nr. 100, przy ulicy Lubelskiej położonego

c) Domu parterowego murowanego z placem na którym stoi, szerokości łokci 20 a długości oprócz podwórza łokci 31, dwoma pod nim piwnicami oraz dwoma obok komórkami i kloaką, w twierdzy Zamościu pod Nr. 56 lit. a. przy ulicy Franciszkańskiej położonego.

Uwiadamia interesentów, że takowe nastąpią w Sądzie tutejszym a mianowicie pod lit. a, w dniu 20 Kwietnia (2 Maja), pod lit. b. w dniu 21 Kwietnia (3 Maja), a pod lit. c, w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. Wzywa ich przeto aby do takowych sami osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminach powyższych, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160. prawa hypotecznego z roku 1818, przepisanym.

Jeżeliby zaś właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji hypoteki wyznaczonym nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150, utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jakie skutkiem aktów regulacji nastąpią, objawone będzie dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od nich upływać zaczn e.

Interesanci przeto, bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia takowych przytomnemi być powinni.

Szczebrzeszyn d. 4 (16) Stycznia 1865 r.
Podsędek, A. Pawłowski.

(N. D. 548) *Sąd Pokoju Okręgu Łęczyckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji nowej hypoteki:

Nieruchomości w mieście Łęczycy, składającej się z placu Nr. 30, pomiędzy posesją Dawida Schiff z jednej i posesją do sukcesorów po Naftali Herman należącą, z drugiej strony położonego, z zabudowaniami Adolfa Schlabitz od tyłu graniczącego, zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie Pokoju Okręgu Łęczyckim w dniu 15 (27 Marca) r b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby w terminie powyższym do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu pierwiastkowej regulacji zadyktowali oraz w dowody i tytuły prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega bowiem, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hipotecznego z r. 1818 przepisanej.

Jeżeli właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji nie stawi się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rsr. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50, skazanymi zostanie, utracając zarazem wedle art. 150 powołanego prawa dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka na skutek czynności regulacyjnej zapadnie w dni ośm od daty terminu regulacji na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego nastąpi i od tej daty czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia obecni być winni.

Łęczyca d. 2 (14) Stycznia 1865 r.
Podsędek, Gostomski.

(N. D. 726) *Sąd Pokoju Okręgu Radziejowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej przez Józefa i Pulcherji z Zembrzuskich małżonków Szwejkowskich regulacji nowej hypoteki nieruchomości pod N. 27 w Osadzie Ciechocinek położonej a składającej się:

a) Z domu mieszkalnego drewnianego pod dachówką.

b) Oficyn drewnianych na kuchnie przeznaczonych, także pod dachówką.

c) Stajni i wozowni pod jednym dachem drewnianej deskami krytej.

d) Ogrodu owocowego oraz łąki przy tymże domu położonych.

Zawiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1865 roku o godzinie 11 z rana.

Wzywa ich zatem aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie do regulacji podpadną skutkom prekluzji w art 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanych w terminie do regulacji nie stawił się, to na żądanie któregokolwiek z intereseutów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1865 r. z rana na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być winni.

Radzlejów dnia 11 (23) Stycznia 1864/5 r.
za Podsędka,
Pisarz Hubner.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 716) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

W księgach Kasy Gubernjalnej znajdują się dowody Komisji Centralnej Likwidacyjnej:

a) Pod Nr. 46 dla Tomasza Niemirowskiego na złp. 243 gr. 7.

b) Pod Nr. 3762 dla Antoniego Nowińskiego na złp. 106.

Razem na złp. 349 gr. 7, czyli rs. 52 kop. 38½ wystawione, a na rzecz i osobę Augusta Kuntza Sołtysa kolonji Aleksandrja w ekonomji Korabiewice położonej, odstąpione. Ponieważ do wydania pomienionych dowodów właściwym interesantom nic ze strony Skarbu nie stoi na przeszkodzie, Rząd Gubernjalny przeto wzywa SSrów Augusta Kuntze, aby pod prekluzją w przeciągu jednego roku od daty pierwszego obwieszczenia po od iór rzeczonych dowodów do biura Rządu Gubernjalnego się zgłosili i odpowiedniemi dowodami, na zasadzie których mogliby mieć prawo do ich odbioru bliżej usprawiedliwili.

W przeciwnym bowiom razie dowody te jako nie mające właściciela, na Skarb zajęte zostaną.

Warszawa d. 31 Grudn. (12 Stycz.) 1864/5 r.
Z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Sawicki.
za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

(N. D. 588) *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 1 (13) Lutego r. b. w biurze Rządu Gubernjalnego Płockiego, odbywać się będzie głośna in minus licytacja na budowę mostu drewnianego na trakcie pocztowym z Płocka przez Dobrzyń nad Wisłą do Lipna, w gruntach wsi Biskupice, mającego służyć do przeprawy przez rzekę Skrwa.

Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej) nie licząc płacy dla kondutora technicznego rs. 45, to jest rs. 1535 kop. 49, wyraźniej rs. tysiąc pięćset trzydzieści pięć kop. czterdzieści dziewięć.

Przystępujący do licytacji, winien złożyć kwit jednej z kas Skarbowych lub Banku Polskiego na złożone vadjum w ilości rs. 153 kop. 55, które nieutrzymującym się zwrócone będzie, zaś utrzymujący się obowiązany będzie takowe dokompletować na kaucję do wysokości 1/5 sumy, za jaką podejmuje się budowy mostu.

Licytacja rozpocznie się w dniu wyrażonym o godzinie 1-ej z południa.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w oddziale Komunikacji Rządu Gubernjalnego i w biurze Naczelnika Powiatu Płockiego, każdego dnia od godziny 9-ej do 3-ej z południa wyjąwszy dni świąteczne i galowe.

Płock d. 4 (16) Stycznia 1864 r.
Zarządzający Gubernją,
Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński.

(N. D. 707) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podług urzędowych wiadomości, zaraza bydlęca księgosuszem zwana, grasuje w powiecie Warszawskim we wsi Woli Chynowskiej gminie Chynów, w kolonji Raków gminie Okęcie we wsi Janówek gminie Borków, gminie Wawer, Nieporęt i Grochów, a mianowicie w tej ostatniej we wsi Gocławiu blisko Pragi położonej.

Podając o tem do publicznej wiadomości Magistrat uprzedza właścicieli bydła aby o każdej chorej sztuce zaraz donosili Komisarzowi Administracyjnemu i aby w podróżach unikali miejsc zarazą dotkniętych.

Warszawa dnia 15 (27) Stycznia 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji Sosonko.

(N. D. 543) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej że w d. 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na wydzierżawienie Pastwiska Staryszewskiego na Pradze przez ciąg lat 3 t. j. od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1864/5 r. do 31 Grudnia 1867 od rs. 150 jako jednorocznej dzierżawy w warunkach licytacyjnych zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej. Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę stawić się zechcą w dniu i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem na złożone vadjum w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 10 w Kasie Ekonomicznej które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrocone będą. Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 31 Grud. (12 Stycz.) 1864/5 r.
p. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 589) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Na przerobienie upustu Kurkuł zwanego na kanale Augustowskim, odbytą zostanie licytacja w biurze Naczelnika Powiatu Augustowskiego dnia 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 12-ej w południe przez opieczętowane deklaracje w sposobie Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Maja 1833 roku wskazanem.

Koszt powyższego przebudowania upustu po potrąceniu kwoty rs. 60, na ekstraordynarja wynosi rs. 2051 kop. 2 i pół, a po podwyższeniu tej sumy o 10% procent rs. 2256 kop. 12 i pół, wyraźnie rs. dwa tysiące dwieście piećdziesiąt sześć kop. dwanaście i pół.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, powinien w miejscu i czasie wyżej wskazanem złożyć w biurze Naczelnika Powiatu Augustowskiego deklaracją podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń wymienić wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń ilość procentów od powyższej sumy rs. 2256 kop. 12 i pół na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracje nie podług wzoru napisane lub złożone po godzinie 12-ej z południa, nie będą przyjęte i na takowe żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracje opieczętowane obok adresu „Do Naczelnika Powiatu Augustowskiego“ winny mieć wyraźny napis: „Deklaracja na przebudowanie upustu trzystawidłowego Kurkuł zwanego na cztero-stawidłowy na kanale Augustowskim do licytacji w d. 4 (16) Lutego r. b. odbyć się mającej.“

Do każdej takowej deklaracji załączyć należy kwit Kasy Gubernjalnej, Powiatowej lub Banku Polskiego na złożone vadjum w kwocie rs. 225 gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami w obligach Skarbowych albo też w innych papierach kurs w kraju mających i kwotę rs. 20 gotowizną na koszta ogłoszenia obydwóch licytacij.

Szczegółowe warunki do licytacj i kosztorys zatwierdzone są do przejrzenia w Zarządzie Komunikacji w Królestwie i w biurze Naczelnika Powiatu Augustowskiego każdego dnia wyjąwszy niedzielę i święta od godziny 10 do 3 z południa.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. odbyć się mającej licytacji na przebudowanie upustu Kurkuł zwanego, na kanale Augustowskim, podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się takową budowę wykonań stosownie do kosztorysu warunków i wskazać służby technicznej z odstąpieniem od sumy kosztorysowej o 10% podwyższonej na rzecz Skarbu procentów od sta N. (wypisać wyraźnie liczbami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych, które należycie przejrzałem.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadjum w kwocie rs. 225 tudzież w gotowiźnie rs. 20 na koszta ogłoszenia licytacji składam i te w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o przesłanie na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Suwałki d. 7 (19) Stycznia 1865 r.
Naczelnik Zarządu,
Jenerał-Lejtnant, Szuberski.
Naczelnik Kancelarji, Beneveni.

(N. D. 714) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 8 (20) Lutego r. b. w biórze mojem odbywać się będzie przez otwarcie opieczętowanych deklaracji licy tacja in minus na podjęcie się entreprzyzy pobudowania nowego kościoła ewangielickiego w mieście Lipnie, poczynając od sumy rs. 15446 kop. 59 i pół zatwierdzonym anszlagiem objętej mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy deklaracje swoje z kwitami Kass Skarbowych lub miejskich usprawiedliwiającemi złożone vadjum w ilości rs. 1544 kop. 59 i pół winni składać w tymże dniu najdalej do godziny 4 z południa.

Deklaracje mają być pisane porządnie czysto bez żadnych poprawek skrobanin, własnoręcznie podług dołączającego się tu wzoru, gdyby zaś deklarant pisać nie umiał, w takim razie deklaracja jego winna być przez urzędnika administracyjnego lub sądowego poświadczona.

Inne zaś warunki każdego czasu w mym biurze przejrzane być mają.

Lipno d. 12 (24) Stycznia 1865 r.
Aleksandrowicz.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z dnia 12 (24) Stycznia r. b. N. 624 składam niniejszą deklarację, iż pobudowanie nowego Kościoła ewangelickiego w mieście Lipnie wedle zatwierdzonego Anszlagu obowiązuję się wykonać za sumę (tu wypisać sumę wyraźnie cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i oastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit Kasy N na złożone w jej depozycie vadjum rs. 1544 kop. 59 i pół dołączam, który w

razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego pocztą do N na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N.

Na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy: „Deklaracja w celu podjęcia się entrepryzy pobudowania nowego kościoła ewangelickiego w mieście Lipnie.

(N. D. 715) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Z powodu niedojścia w dniu wczorajszym do skutku licytacji na entrepryzę reperacji domu pocztowego w Marjampolu, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze mojem powtórna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje podług załączającego się tu na wspomnioną wyżej entrepryzę a to od sumy anszlagowej rs. 845 kop. 47 i pół.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotewaną deklaracją, lub takową pocztą nadesłać z dołączeniem do niej kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadjum 1/10 część sumy anszlagowej czyli rs. 84 kop. 55.

Warunki przedlicytacyjne w każdym czasie w biórze mojem wyjąwszy dni niedzielnych i świątecznych przejrzane być mogą.

Marjampol d. 8 (20) Stycznia 1865 r.

Trausolt.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia W. Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 8 (20) Stycznia r. b. N. 914, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wykonać entrepryzę reperacji domu pocztowego w Marjampolu za sumę rs. N wyraźnie rs. N poddając się wszelkim warunkom i z astrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit Ka y N na złożone vadjum rs. 84 kop. 55 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N mca N 1865 r.

(podpisać imię i nazwisko wyraźnie)

(N. D. 721) *Naczelnik Rządowej Fabryki Machin na Solcu.*

Podaje do wiadomości, iż w Zarządzie tej Fabryki przy ulicy Książęcej pod Nr. 3041*b* odbytych zostanie jedna po drugiej 8 licytacji in plus za opieczętowanemi deklaracjami na przedaż cząstkową wyrobów na rzecz należności Aleksandrowi Bobrownickiemu przez Skarb zajętych, a mianowicie:

1. Machin i narzędzi rolniczych powszechnie używanych w szacunku rs. 5879, do deklaracji dołączyć należy na vadium rs. 588, na koszta licytacji 6, razem rs. 594.

2. Machin i narzędzi do gospodarstwa na wielką skalę prowadzonego w szacunku rs. 4038 do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 400, na na koszta licytacji rs. 4 razem rs. 404.

3. Pojedynczych części do budowy i reperacji machin agronomiczych w szacunku rs. 4243 kop. 31 1/4, do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 424, na koszta licytacji rs. 4, razem rs. 428.

4. Machin z kotłami parowemi w szacunku rs. 1520, do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 152, na koszta licytacji rs. 1 kop. 50, razem rs. 153 kop. 50.

5. Prasy do olearni z przyrządami w szacunku rs. 3585, do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 359, na koszta licytacji rs. 3 kop. 50, razem rs. 362 kop. 50.

6. Młyna amerykańskiego z częściami składowami w szacunku rs. 3000, do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 300 na koszta licytacji rs. 3, razem rs. 303.

7. Wyrobów jako towar odręcznego handlu w szacunku rs. 3932 kop. 99 1/2, do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 390 na koszta licytacji rs. 4, razem 394.

8. Wzorów modelowych i utensyljów Kancelaryjnych w szacunku 71 kop. 79, do deklaracji dołączyć należy na vadjum rs. 7 kop. 50, na koszta licytacji kop. 75, razem rs. 8 kop. 25.

Warunki tych licytacji każdego dnia wyłączając święta w godzinach służbowych mogą być przejrzane na miejscu w Fabryce, gdzie sama licytacja odbędzie się d. 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 1 z południa.

Pragnący ubiegać się o kupno którejkolwiek z 8 partij wyrobów wyżej w szacunku podanych, obowiązany złożyć deklarację na papierze stemplowym ceny kop. 30, według następującego wzoru:

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zarządzającego Fabryką Machin na Solcu z d. 16 (28) Stycznia r. b. deklaruję niniejszym zakupić partję wyrobów pod nazwą N z szacunkiem N oznaczonych, postępując na takowym rs. N kop. N i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom szczegółowo w warunkach licytacyjnych opisanym które odczytałem i w dowód zrozumienia podpisałem.

Przytem dołączam Kwit Kasy N na złożone vadjum z kosztami licytacyjnemi w kwocie N.

Stałe moje zamieszkanie w N przy Stacji pocztowej N lub też przy ulicy N (jeśli w Warszawie).

Pisałem w N (tu położyć datę i podpisać wyraźnie imie i nazwisko swoje.

Na adresie napisać "do Naczelnika Rządowej Fabryki Machin na Solcu w Warszawie.„

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1865 r.

Dybowski.

(N. D. 688) Dobra ziemskie położone w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, są z wolnej ręki do sprzedania:

1. Pałecznica, mające powierzchni ogólnej morgòw 1563 prętów 244, to jest: przestrzeni włościańskiej morg. 320 pręt. 130, przestrzeni dworskiej w trzech folwarkach, w glebie pszennej morg. 1243 pr. 114, w tej ostatniej: ornego gruntu morg. 730, pręt. 146, łąk morg. 62, pr. 163, lasu morg. 300.

Obciążone pożyczką Towarz. Kred. w sumie rs. 13,635.

2. Kowary, mające powierzchni ogólnej mor. 699 pręt. 131, to jest: przestrzeni włościańskiej około morg. 179, przestrzeni dworskiej w najlepszej glebie pszennej w Okręgu Proszowickim, morg. 520 pręt. 131. W tej ostaniej: ornego gruntu mor. 440, łąk mor. 47

Obciążone pożyczką Towarz. Kred. w sumie rs. 13,650.

3. Janowice, mające powierzchni ogólnej mor. 788 pręt. 122, to jest: przestrzeni włościańskiej około mor. 100, przestrzeni dworskiej w glebie pszennej mor. 688 pr. 122. W tej ostatniej ornego gruntu morg 456, łąk morg. 26. lasu mor. 102, zarośli morg. 85.

Obciążone pożyczką Towarz. Kred. w sumie rs 3630.

Bliższą wiadomość powziąść można u właściciela w domu jego własnym w Krakowie, ulica Stolarska Nr. 477, lub u Edwarda Sielskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa, w Kielcach urzędującego. (1239)

(N. D. 740) Prawnie zajęte dochody nieruchomości N. 1455*a* w Warszawie przy ulicy Sliskiej w Ogu i Powiecie Warszawskim położonej na rok jeden pozynając od d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 r. do tegoż dnia i mca 1866 roku przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin dodbycia licytacji przed sobą samym na grunie tejże nieruchomości na d. 16 (28) Lutego 1865 r. godzinę 10 z rana Komornik oznaczył.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 600 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod N. 543*a* od godziny 3 do 6 z południa każdodziennie przejrzane być mogą.

Walenty Supryniewicz. (N. 1342)

(N. D. 739) Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 333 w Warszawie przy ulicy Nowe Miasto w Ogu i Powiecie Warszawskim położonej na rok jeden poczynając od d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 r. od tegoż dnia i miesiąca 1866 r. przez publiczną licytację wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na d. 15 (27) Lutego r. b. godzinę 10 z rana Komornik oznaczył.

Licytacja zaczynać się bedzie od sumy rs. 450 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 543*a* od godziny 3 do 6 z południa każdodziennie przejrzane być mogą.

Walenty Supryniewicz. (N. 1343)

(N. D. 247) *Komornik Sądowy Okręgu Konińskiego i Pyzdrskiego.*

Ogłasza, iż w dniu 10 (22) Maja 1865 r. o godzinie 10-ej z rana, w Kancelarji Rejenta Ogu Pyzdrskiego Kazimierza Tarnowskiego w mieście Pyzdrach mieszkającego, lub jego prawnego zastępcy, wydzierżawione będzie przez licytacją gospodarstwo rolne z pietnastu mórg magdeburskich składające się, pod Nr. 22 we wsi Lisiewie, dobrach i gminie Ciemierów parafii Szymanowice, Ogu Pyzdrskim, Powiecie Konińskim, Gubernji Warszawskiej położone na przeciąg lat trzech poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1865 do tegoż dnia 1868 r. Cena dzierżawna wynosić może około rub sreb. 15 rocznie, vadjum potrzeba rs. 10, warunki licytacyjne u rzeczonego Rejenta przejrzane być mogą. Antoni Radwański.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 448) *Wójt Gminy Wielko-Zagórze.*

Maciej Kucypera z wsi Uniejowa, Gminy Wielko-Zagórze, Powiatu Miechowskiego, przed 12-tu laty wydalił się z miejsca zamieszkania i z pobytu nie jest wiadomy, pozostała żona jego z synem uprasza o udzielenie na ręce Wójta Gminy Wielko-Zagórza, wiadomości o obrocie lub śmierci tegoż Macieja Kucypery, który przed kilku laty służył u JW. Łubińskiego Senatora w Warszawie.

Zagorzyce d. 24 Grud. (5 Stycz.) 1864/5 r.

Szydłowski

(N. D. 69) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W depozycie Sądu znajdują się przedmiota osobom podejrzanym odebrane, z posiadania których dostatecznie usprawiedliwić się nie potrafią, jako to:

1. Obrus wełniany niebieski.
2. Dwie kołdry wełniane kolorów mieszanych zielony z posąwym.
3. Peleryna z sukna granatowego i bok od płaszcza takiegoż sukna, jakoby z jednego wierzchu futra pochodzące.
4. Płótna cienkiego łokci 30 w trzech kawałach.

Wzywa zatem wszelkie osoby, któreby do własności tych rzeczy słuszne prawo rościły, aby najdalej w dni 30 do Sądu zgłosić się zechciały, gdyż w przeciwnym razie z przedmiotami temi wedle prawa postąpionem będzie.

Płock d. 3 (15) Grudnia 1864 r.

Sędzia Prezydujący Terpiłowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 704) W tych dniach skradzione zostały mnie pieniądze w gotowiźnie i rozmaite weksle następujące: 1szy wystawiony na moje zlecenie przez P. Hemplera w dniu 3 Stycznia 1865 r. b. na sumę rs. 1300, 2gi in blanco przez S. Fordońskiego wystawiony w dniu 2 Stycznia 1865 r. b. na sumę rs. 900, 3ci przez tegoż samego podpisany w dniu 1 Maja 1864 r. z. na rs. 180, 4ty na rs. 105 wystawiony w dniu 6 Stycznia 1865 r. b. przez S. Thornera na moje zlecenie; 5ty przez tegoż samego wystawiony na rs. 450 w dniu 30 Lipca 1863 r. i jeden kwit na P. Mikorskiego na złp. 3370 wystawiony w dniu 23 Czerwca1864 r z. oraz dwa bilety kwaterunkowe na mój dom N. 29 w Nieszawie, assygnacja od strazników tabacznych niemniej jeden zegarek złoty i srebrny ze złotą dewizka. Właściwe zastrzeżenia na weksle zrobiono zostały przeto nieprawy posiadacz żadnej korzyści nie odniesie.

Ktoby posiadał o tych wekslach wiadomość raczy dać znać do Fordońskiego w Nieszawie za nagrodą.

Herz Fordoński. (N. 1281)

(N. D. 562) Rewers prywatny wystawiony na imie moje przez W. Idziego Szumana z Ostrowąsa Powiatu Konińskiego w miesiącu Czerwcu 1863 r. na rubli srebrem sześćset zaginął mi. Ogłaszam więc niniejszym takowy za nieważny i przed nabyciem takowego każdego ostrzegam. Antoni Suchorzewski właściciel dóbr Budzisławia Kościelnego w Powiecie Konińskim.

(N. D. 141) Jest do odstąpienia dzierżawa folwarku w Powiecie Krasnostawskim na lat 14 od 24 Czerwca 1865 r. z inwentarzami żywemi i martwemi lub bez. Bliższa wiadomość u Rejenta Ciświckiego w mieście Lublinie urzędującego.

(N. D. 303) Jest do wydzierżawienia na lat 6 od Ś-go Jana r. b. Dobra Zwola, w Okręgu Kozienickim Powiecie Radomskim, mila od m. Zwolenia, 2 mile od Puław; wysiewu do 200 korcy oziminy, stosownie jarzyny; łąki dostateczne, gleba więcej żytnia; bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy można powziąść u W. Jawornickiego Patrona Trybunału w Radomiu i u W. Lipińskiego w Gniazdowie pod Koziegłowami w Powiecie Olkuskim. (310)

Sprostowanie

(N. D. 690) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

W ogłoszeniu Dyrekcji Szczegółowej daty 2 (14) Stycznia roku bieżącego N. 125 zamieszczonym w Dzienniku Warszawskim z dnia 10 (22) Stycznia r. b. Nr. 17 wyszłem, zaszła pomyłka, albowiem co do dóbr Bieńkowice wydrukowano vadjum rs. 1453, a powinno być 1458.

Co do dóbr Klwatka B. zamieszczono Hersza Friedma a powinno być Herszka Friedman.

Co do dobr Podzamcze Piekoszowskie zamieszczono, SS-ów Marjanny z Karońskich Bonieckiej, a powinno być SS-ów Marcjanny z Karońskich Bonieckiej.

Co do dóbr Prussy dolne zamieszczono, Augusta Grabowskiego, Ludwiki z Grabowskich Szaniawskiej, a powinno być Augusta Grabkowskiego, Ludwiki z Grabkowskich Szaniawskiej, — co niniejszym prostuje się.

Radom dnia 13 (25) Stycznia 1865 r.

Prezes, Zajączkowski.

Pisarz, Januszowicz.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego numeru dołącza się osobny Dodatek (Прибавленie) Nr. 5.